

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.50 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 gulden, do Niemiec 4.00 markl. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja (centrala-Poznańska 30) (filja-Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz. bez przerwy. — Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Städt-hagen T. A. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 73.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 30 marca 1926 roku.

Rok XX.

## Chwilowe załatwienie przesilenia w łonie koalicji.

Warszawa, 27 marca.

Ciężkie, czarne chmury, zebrały się w ostatnich dniach nad obecnym rządem i nad podtrzymującą go koalicją stronnictw sejmowych. Wywołała je sprawa redukcji (ograniczeń) budżetowych, a iskrą, która groziła wybuchem pożaru, była kwestja poborów urzędniczych na dzień 1 kwietnia br. Wiadomo, że między warunkami, na których powstała koalicja, znajdował się postulat zmniejszenia wydatków państwowych i dostosowania ich do możliwości dochodowych. Pierwszą ofiarą wykonania tego warunku padli pracownicy państwowi, których pobory z dn. 1 stycznia br. obcięto od 4—6 %, powodując tem duże rozgoryczenie. Koalicja decydując się na ten radykalny środek oszczędnościowy, dający miesięcznie 20 milionów oszczędności, popełniła ten wielki błąd, że zmniejszenie poborów ograniczyła tylko na I kwartał 1926 r., zapowiadając przywrócenie z dniem 1 kwietnia poborów w wysokości poprzedniej. Wskutek tego pracownicy państwowi byli przekonani, że na 1 kwietnia otrzymają dawne pobory. W tem przeświadczeniu umacniały ich stronnictwa koalicji N. P. R. i P. P. S. Stronnictwa te nie próbowaly jednak znaleźć środków, z jakich możnaby pokryć niedobór, który siłą faktu powstać musi po przywróceniu plac poprzednich. Jeżeli inne stronnictwa koalicji godziły się na redukcję plac urzędniczych tylko przez kwartał, to robiły to w tem przeświadczeniu, że da się w innych pozycjach wydatków znaleźć pokrycie na pobory zwiększone po dniu 31 marca. Niestety okazało się, że P. P. S. i N. P. R. nie chcą słyszeć o żadnych poważnych redukcjach. W resorcie ministerstwa kolei dałoby się oszczędzić dużo milionów przez reformę administracji, a zwłaszcza przez redukcję zbędnych pracowników kolejowych. Pan minister kolei Chądzyński (z N. P. R.) założył jednak energiczny sprzeciw, uważając za rzecz właściwą, by kolej i nadal była przytułkiem dla tych, którzy gdzie indziej pracy nie znajdują. P. Chądzyński dla ratowania kilku czy kilkunastu tysięcy zbędnych pracowników kolejowych proponuje podwyższenie taryf kolejowych, nie zdając sobie z tego sprawy, że tego rodzaju zarządzenie dotknie całą ludność, oraz pogorszy i tak bardzo ciężki stan gospodarczy Polski. Socjalistyczny minister robót publicznych p. Barlicki domaga się podwyższenia wydatków ministerstwa robót publicznych, proponując rozpoczęcie robót publicznych. Cel niewątpliwie piękny, bo walka z bezrobociem — ale skąd wziąć pieniądze? I na to mają radę socjaliści. Zmniejszyć armję naszą o dalszych 50 000 (o 23 000 już zmniejszono), osłabić siłę obronna państwa, osłabić nasze stanowisko w czekającej nas walce o stałe miejsce w Lidze Narodów, pobudzić wyniki Niemców podejmowane w sprawie rewizji naszej zachodniej granicy. Nic to nie obchodzi socjalistów, że Niemcy podnoszą swój budżet wojskowy o 100 milionów, że bolszewicka Rosja gwałtownie się zbroi. Sądzą, że „duch Locarna” ocali Polskę przed bagnetem niemieckim, czy rosyjskim, co jest wprawdzie piękny marzeniem,

## Załagodzenie konfliktu w łonie rządu.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Załagodzenie konfliktu w łonie rządu ma nastąpić dopiero na dzisiejszym ranem posiedzeniu Rady Ministrów. Wczoraj przygotowywano grunt do wygładzenia sprzeczności. Według ustalonego kompromisu mają urzędnicy państwowi od I—XI kategorii otrzymać na 1 kwietnia pensje w wysokości dotychczasowej w formie zaliczki, natomiast urzędnicy od XII—XVI kategorii pobory podług normy grudniowej. Całokształt spraw dotyczących uposażenia pracowników państwowych ma być załatwiony do 15 kwietnia, wszakże ze zastrzeżeniem, że ustalenie uposażenia nie będzie przedmiotem jakiegokolwiek dys-

kusji. Prowizorium budżetowe zostanie uzupełnione kwotą 2 milj. złotych na rozpoczęcie robót publicznych. Sposób uzyskania na cel ten 60 milj. zł. wskazał min. Barlicki w wniosku, który podnosi konieczność zwiększenia dochodów państwa z monopolu spirytusowego, z przesyłek pocztowych i biletów kolejowych I. i II. klasy.

P. min. Zdziechowski na Komisji budżetowej złoży pewne dodatkowe wyjaśnienia, odnoszące się do ostatniej swej mowy.

Po przyjęciu kompromisu dziś jeszcze odbędzie się pierwszą czytanie prowizorium budżetowego.

## Sowiety zmuszono do opuszczenia Chin

### Rozpacзлиwa obrona Pekinu.

Z Kantonu donoszą, iż rząd kantonu wydał rozkaz natychmiastowego wydalenia z terytorjum kantonu wszystkich dygnitarzy i obywateli sowieckich. Już w dniu 24 marca „załadowano” ich na okręt sowiecki, który w tymże dniu odbił od brzegu. 24 urzędników sowieckich uwięziono. Pisma londyńskie podkreślają, iż jest to rzeczywisty i dotkliwy cios, wymierzony w serce polityki sowieckiej w Chinach.

### Zwycięski pochód Czan-Dzo-Lina.

Agencja „Indo-Pacific” podaje z Pekinu, iż armja narodowa cofa się w dalszym ciągu. Przez Tientzin przeszło trzydzieści przepelnionych pociągów wojskowych. Na południu od Tien-Tzinu zawiązał się krwawy zaciekły bój.

Armja gen. Li-Czing-Lina zbiegająca wpadła na armję narodową, zabierając do niewoli 6 tysięcy ludzi i 60 armat. W okolicy Juaneuna spodziewany jest ponowny bój. Przepuszczają, iż armja narodowa stawi jeszcze opór u wrót Pekinu.

### Pożyczka na ratunek.

Czan-Dzo-Lin założył protest przeciw zaciągnięciu przez rząd pekiński

pożyczki w kwocie 20 milionów dolarów.

### Jeszcze krwawa bitwa.

W pobliżu Honan krwawy bój trwał cztery dni. Wojenni gubernatorowie Tien-Tzinu i Pekinu ratowali się ucieczką. Pod Laojanem kawalerja gen. U-Pej-Fu zniosła doszczętnie resztki drugiej armji narodowej.

### Gudzoziemcy w strachu.

Korpus dyplomacyjny w Pekinie przedsięwziął środki w celu ochrony dzielnic zamieszkałych przez europejczyków. W Pekinie służbę bezpieczeństwa pełnią tylko policja i gwardja prezydenta.

Pekin, 26. 3. (Tel. wł.) Na odbytej dziś wieczorem naradzie dowódców armji narodowej, zdecydowano przedsięwziąć jak najenergiczniejsze środki w celu podtrzymania dyscypliny i ducha w wojsku. Po naradzie w nocy rozpoczęto przegrupowanie oddziałów wojskowych. Czterotysięczny oddział z armji gen. Anfu broni dostępu do głównej kwatery prezydenta, przed którą stanęły olbrzymie barykady z worków z piaskiem.

ale chwilowo jeszcze właśnie — tylko marzeniem.

P. P. S. oraz idąca za nią w ogonku N. P. R. znalazła jeszcze inną drogę uzyskania pieniędzy. Tym środkiem na wszelkie nasze bolączki to podatek majątkowy. Ustawa o podatku majątkowym ustalała ten podatek na 1 miliard (1000 milionów) zł. spłacanych w ciągu 3 lat. Rychło się jednak okazało, że podatek ten w tej wysokości nie da się pobrać, bo płatnicy nie mają go z czego zapłacić. Mimo nieraz brutalnych zarządzeń władz skarbowych zdołano tytułem podatku majątkowego pobrać jedynie czwartą część sumy przewidzianej ustawą. To też już rząd p. Wł. Grabskiego wniósł nowelę do ustawy o podatku majątkowym, obniżając ten podatek do kwoty co najmniej 400 milionów zł. Projekt ten podtrzymał i obecny minister skarbu, ale dzięki protestowi socjalistów i enperowców projekt przyjęty już przez komisję sejmową i zgłoszony na plenum Sejmu został wycofany. Obecnie nalega P. P. S. na ściągnięcie podatku majątkowego w

pierwotnej wysokości. Oczywiście nie ma mowy, by dało się wydobyc pozostałe ¾ miljarda zł. podatku majątkowego. Byłoby to bowiem dobieciem podatników. O tem wiedzą socjaliści, ale dla demagogji i dla ratowania się przed konkurencją komunistów upierają się przy tem, co jest w danym momencie nie do przeprowadzenia.

Powyżej wymienione zagadnienia wywołały wśród koalicji duże nieporozumienia, które przybrały takie rozmiary, że zdawało się, iż lada chwila nastąpi przesilenie rządowe. Każde jednak ze stronnictw popierających rząd p. Skrzyńskiego rozumie, że upadek tego rządu — a raczej rozbięcie obecnej koalicji pociągnąć może dla kraju i dla tychże stronnictw nieobliczalnie następstwa. Zaczęto tedy kłajstrować szpary, jakie zarysowały się na koalicji i jak w tej chwili się dowiadują, dokonano szczęśliwie tego dzieła. Urzędnicy otrzymają na 1. 4. pobory z marca, ale te pobory będą traktowane jako zaliczka, rząd zaś opracuje projekt ustawy uposażeniowej, który w ciągu miesiąca kwie-

tnia ma być uchwalony przez ciała ustawodawcze. Znalaziono również pewne wyjście z innych trudności — tak, że na razie koalicja ocalała. Dopiero kwiecień będzie tym miesiącem ogniowej próby trwałości koalicji.

Trudno już dziś przewidywać, czy próba da korzystny wynik. Jeśli P. P. S. i N. P. R. będą i nadal jak dotychczas stosowały system wymuszania, to współpraca z nimi okaże się niemożliwa, bo trudno zgodzić się na to, by w sprawach, w których chodzi o interes państwa, jedna strona ponosiła tylko ofiary, a druga te ofiary eskontowała dla swej większej chwały.

### Zabrzeski.

(Naszem zdaniem gruntowna reforma administracji i gospodarki państwowej w dziedzinie dostaw i monopolów mogłaby dać państwu większe oszczędności niż mechaniczne obcinanie i tak nędznych poborów urzędniczych. — Redakcja.)

### O obronę komunistów.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Na plenarnem posiedzeniu lubelskiej izby adwokackiej omawiano znaną uchwałę Rady Adwokackiej, zabraniającej palestrze lubelskiej podejmowania się dobrowolnie obrony oskarżonych o przestępstwa komunizmu. Zebranie wyraziło radzie podziękowanie za czuwanie nad sprawą interesów narodowych.

### Troska o wychowanie fizyczne narodu.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie rady naczelnej Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego. W zastępstwie chorego min. Grabskiego zajął zebranie wiceminister Łopuszański. Po ukonstytuowaniu się prezydium wygłosili referaty pp. wicemin. Łopuszański, gen. Burchart-Bukacki, ppłk. Potkoski i prof. Hryniewiecki.

### Zajadły ksiądz Kościoła Narodowego.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Zawieszony przez władze duchowne wikary parafji Piaski-Luterskie pod Lublinem ks. Madzjar przeciągnął na swoją stronę parafjan i zaczął propagować Kościół Narodowy. Wezwany do opuszczenia parafji stawiał opór, wobec czego został aresztowany i odstawiony do więzienia.

### Premjowane książeczki oszczędnościowe

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Z dniem 1 kwietnia wydaje P. K. O. książeczki na premjowane wkłady oszczędnościowe. Każda książeczka opiewa na 1000 złotych płatnych po 10 latach lub wcześniej przez wylosowanie. Oprocentowanie wynosi 6 % rocznie. Wkładający uiszcza po 7 złotych miesięcznie. Po upływie roku właściciel może żądać wykupu książeczki. Gdy minie 10 lat P. K. O., wypłaca 1000 zł. 4 razy do roku odbywa się losowanie książeczek, na każde 1000, na które uiszczone składki na 3 po sobie następujące miesiące.

### Kary za złodziejstwa.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) W procesie dyrektora państwowej fabryki tytoniowej w Łodzi Wronki o nadużycia i szkody wyrządzone skarbowi państwa zapadł wyrok skazujący Wronkę i Kalda na 6 lat ciężkiego więzienia. Innym oskarżonym wymierzono karę od 3—5 lat więzienia.

## Wielkie manewry wojsk sowieckich.

Do „Rula“ donoszą z Moskwy, iż w dn. 20 maja na granicy polskiej odbędą się wielkie manewry wojsk sowieckich, które mają być demonstracją przeciw ostatnim manewrom armii polskiej.

W manewrach tych wezmą udział wojska okręgów Kijowskiego, Charkowskiego i Wołyńskiego. Naczelne dowództwo obejmie dawniejszy wódz w wojnie z Polską z r. 1920 gen. Tuchaczewski. Równocześnie na morzu Bałtyckim pod dowództwem Zoła odbędą się manewry floty sowieckiej.

**Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika“, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezwzględne uregulowanie przedpłaty.**

## Hiszpanja domaga się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

San Sebastian, 28. 3. (PAT). Minister spraw zagr. Janguas wygłosił tu mowę, dotyczącą stanowiska Hiszpanji w Lidze Narodów. Przemówienie to wyjaśniło przyszłe stanowisko Hiszpanji, o którym zdecydowano na ostatnim posiedzeniu rady gabinetowej, odbytem pod przewodnictwem króla natychmiast po powrocie min. Janguasa do Madrytu. Minister podkreślił wyraźnie, że dla Hiszpanji ideałem prawnym, jak również ideałem politycznym, byłoby wprowadzenie w życie zasad Ligi Narodów, która by dominowała również w sprawie składu Rady w ten sposób, aby była w niej tylko jedna kategoria członków, dowolnie wyznaczonych przez zgromadzenie. Członkowie ci zmieniliby się przy zastosowaniu systemu rotacyjnego, któryby odnosił się jednakowo do wszystkich. Wspominając o rozpatrywaniu projekcji rozwiązania sprawy, poruszonej w czasie ostatnich rozmów w Genewie, które prowadzone były przez Niemcy z jednej i Francję i Anglię z drugiej strony, minister stwierdził, iż Hiszpanja w międzyczasie zachowywała spokój i uważną powściągliwość. Nie chcieliśmy stać się przeszkodą w możliwym powodzeniu prac zgromadzenia, tembardziej że Hiszpanja, chociaż nie podpisała układu w Locarno, uważała się za związaną z tym paktem z racji węzłów solidarności kontynentalnej i nie byłaby w żadnym razie zgłosiła swojego sprzeciwu przeciwko przyznaniu miejsca stałego. W dalszym ciągu przemówienia minister rozpatrywał obszernie położenie, jakie się wytworzyło po zgromadzeniu genewskim i scharakteryzował stanowiska, zajęte przez inne rządy. Stosowanie paktów locarneńskich wymagać będzie w Radzie Ligi obecności neutralnych czynników europejskich, mogących interwenjować w duchu pojednawczym, gdy państwa podpisane na pakcie nie będą miały głosu decydującego. Członek niestały, którego udział jest chwilowy i niepewny, nie zdoła nigdy pozyskać takiego autorytetu, jak członek stały, którego położenie jest bardziej solidne i pewne. W tym porządku rzeczy Hiszpanja jest pierwszym neutralnym państwem kontynentalnym, którego korzenie sięgają głęboko w historię, cywilizację i politykę europejską. Faktyczna stałość jej udzielona powinna się zmienić w stałość prawną dla własnego dobra Ligi Narodów. Poza linią postępowania, jaką Hiszpanja nakreśliła sobie w Lidze Narodów, zamierzamy zacieśnić szczęśliwie serdeczne i przyjazne stosunki, jakie utrzymujemy ze wszystkimi krajami.

## Coraz większe utrudnienia paszportowe.

Wiedeń, 28. 3. (PAT). Konsulat włoski w Wiedniu zawiadomił konsulat polski, że przy wydawaniu wiz będzie odtąd stosował bezwzględnie zasadę właściwości terytorjalnych, wobec czego nie będzie mógł wizować na wjazd do Włoch transportów obywateli polskich, zamieszkałych w Polsce, względnie w okręgach innych konsulatów włoskich. Takie samo zawiadomienie otrzymał konsulat polski w Wiedniu od konsulatu francuskiego. Wobec tego konsulat polski ostrzega obywateli polskich, zamierzających jechać do Włoch i Francji, by postarali się o wizy do odnośnych państw już w Polsce.

## Tak postępują Czesi!

Praga, 27. 3. (PAT). Ministerstwo Kolei wprowadza z dniem 16 kwietnia r. b. 50 % zniżkę taryfy osobowej dla podróżujących po Czechosłowacji cudzoziemców.

## Walka o stan naszej armji na stopie pokojowej. Posiedzenie Sejmu.

**Nie można osłabiać naszej siły zbrojnej. — Nawet socjaliści są tego zdania. — Mała armja pokojowa wywołuje tem większe straty podczas wojny. — Instytucja ordynasów oficerskich musi zostać utrzymana.**

Warszawa, 27. 3. (PAT).

Całe posiedzenie wczorajsze Sejmu wypełniły rozprawy nad ustawą o poborze rekruta w 1926 roku.

Różnicę zdań w komisji wywołała jedynie kwestja ustalenia stanu liczebnego wojska. To ostatnie załatwiono w ten sposób, że komisja uznała za słuszne, aby otrzymali wyszkolenie wojskowe wszyscy zdolni do służby w ramach stanu liczebnego, ustalonego w budżecie na 1926 r. W końcu przemówienia referent pos. Mączyński przestrzegł przed zbyt wielką redukcją w budżecie wojskowym, gdyż mogłoby to zbyt osłabić siłę broją Polskę.

Posel Liebermann (P.P.S.) zasadniczo oświadczył się za ustawą. W zasadzie PPS, jest za rozbrojeniem, lecz idea rozbrojenia w Europie jeszcze nie dojrzała, i dlatego nie można rozbroić Polski, dopóki nie rozbroją się nasi sąsiedzi na zachodzie i wschodzie. Ze względu jednak na groźący deficyt pos. Liebermann wnosi o zmniejszenie liczby wojska do 150 000 i uważa, że oszczędności z tej redukcji wyniosłyby 60 000 000 złotych.

Posel Zamorski (ZLN) m. i. stwierdził, że przy zmniejszeniu liczby wojska do 150 000 najsprawniejsza nawet administracja wojskowa nie potrafiłaby przeszkolić nowego mterjału ludzkiego, a przeszkolenie to leży w interesie wszystkich, a nawet samego żołnierza, bo jak wykazała wojna, straty w formacjach dobrze wyćwiczonych są mniejsze. Oszczędności na wojsku są kosztowne — mówił pos. Zamorski — czego dowodem jest Francja, którą przedwojenne jej oszczędności na armji kosztowały pod-

czas wojny milion istnień ludzkich. Właśnie brak żołnierza koszarowego w Polsce sprawił, że 150 lat byliśmy w niewoli.

Posel Miedziński (Wyzw.) wysunął, cały szereg postulatów, zmierzających do tego, aby żołnierze byli sprawiedliwie zwalniani ze służby w miarę ukończenia wykształcenia, do skasowania instytucji ordynasów, wreszcie do zredukowania 50 proc. wszystkich zatrudnionych w urzędach i kancelariach wojskowych.

Posel Dąbski (stron. chłop.) w końcu swego przemówienia zgłosił rezolucję, wywołującą rząd do natychmiastowego zniesienia w wojsku instytucji ordynasów.

W dyskusji zabrał głos również p. minister gen. Żeligowski, który przestrzegł przed zbyt powierzchownym traktowaniem budżetu wojskowego, który mógłby dezorganizować tak nadzwyczajnie czuły aparat, jakim jest aparat wojskowy, zbudowany z wielkim wysiłkiem. Minister stwierdził, że zmniejszenie kontyngentu przyniosłoby nie 60 000 000 zł oszczędności, ale tylko około 20 000 000 zł, a wzamian mogłoby wprowadzić chaos do planu obrony państwa, za co żaden minister spraw wojskowych nie mógłby przyjąć na siebie odpowiedzialności. Co do sprawy ordynasów minister jest zdania, że byłoby niesprawiedliwością pozbawiać oficerów w polu usług ordynasów, natomiast o ile chodzi o oficerów służących w miastach, to za odebranie im ordynasów należałoby im dać pewien ekwiwalent, co ze względu na sytuację finansową państwa jest niemożliwe.

Całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu uchwalono.

## Wyzwolenie żąda votum nieufności dla min. Skrzyńskiego.

Warszawa, 27. 3. (PAT). Sejmowa komisja spraw zagr. prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem ministra Skrzyńskiego. Pos. Niedziałkowski (PPS.) zbił twierdzenie, jakoby państwa neutralne szły na pasku Niemiec, kiedy w istocie ich polityka prowadzona jest od kilku lat ze swojemi celami, które niekiedy idą równoległe z interesami niemieckimi. Polityka tych państw dąży do zmniejszenia wpływów wielkich mocarstw, zmniejszenia ilości stałych miejsc w Radzie Ligi i wogóle do ich zlikwidowania. Pos. Kohn (koło żyd.) uznaje sukces ministra Skrzyńskiego. Stanowisko międzynarodowe Polski wyszło znowu wzmocnione i to dzięki ministrowi Skrzyńskiemu i jego metodzie, jego światopoglądowi, dzięki temu, że potrafił obudzić wiarę świata w to, że chce prowadzić politykę pokojową. Za to jednak poniósł w Genewie szkodę splot interesów, bodaj że większą, niż to, o co my walczymy, bo zachwiało się i Locarno i cała Liga Narodów. Locarno choćby było fikcją, ma jednak rolę znaczną, to jest nastawienie opinii świata na te tory, że trzeba robić pokój, a przynajmniej udawać jakże 20 lat, że wypada robić pokój, Polska powinna czynnikami

locarneńskie u siebie wzmacniać, a przede wszystkim przez konsekwentne stosowanie polityki locarneńskiej wewnątrz kraju. Pos. Rudziński (Wyzw.) uważa, że najwyższym wyrazem Ligi był protokół genewski ale do chwili, gdy pokazało się, że protokół genewskiego, tego największego wyrazu Ligi nie zrealizować nie można — zaczął się upadek Ligi, to też o ile lewica polska entuzjastowała się Ligą, o tyle trudno jej było pogodzić się z tw. duchem Locarno i z zaniechaniem protokółu genewskiego. Locarno bowiem jest zbrodnią względem gwarancji pokojowych dla Polski. Locarno jest mobilizacją ultramilitarystyczną, dokonywaną przez Anglię na froncie zachodnim, przeciwko frontowi wschodniemu. Chodziło jej o to, ażeby do tej mobilizacji wciągnąć Niemcy kosztem Francji i Polski. W zakończeniu mówca składa rezolucję, wyrażającą votum nieufności min. spr. zagr. za jego zgubną politykę zagraniczną. Po przemówieniu posłanki Sokolnickiej (ZLN.) i posła Wasynczuka (kl. ukr.) przewodniczący pos. Dąbski oświadczył, że wniosku o nieufności nie może poddać pod głosowanie w komisji, poczem odroczył posiedzenie do jutra rano.

**PULSA** mydła toaletowe, kosmetyki  
wody kolońskie i perfumy **PULSA**  
wszędzie do nabycia! 1925

## Rada Fidacu za kandydaturę Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi.

Paryż, 28. 3. (PAT). W ostatnich dniach obradowała tu rada związku międzysojusznicznego byłych wojskowych (Fidac). W obradach uczestniczyli przedstawiciele 9 państw sojusznicznych. Na wniosek delegata związku inwalidów polskich Kazimierza Smogorzewskiego rada rozpatrywała sprawę stanowiska, jakie ma zająć w związku z problematem przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Delegat angielski zajął w tej sprawie życzliwe stanowisko na skutek obszernej kore-

spondencji, przeprowadzonej poprzednio przez Smogorzewskiego z byłymi kombatanami angielskimi. Po szczegółowym omówieniu sprawy przyjęto na wniosek delegata francuskiego jednoznacznie rezolucję, wyrażającą życzenie, aby narody sprzymierzone, które stanęły w Genewie u boku Polski, trwały nadal solidarnie na tem stanowisku do celu ułatwienia uregulowania zgodnie z duchem układów locarneńskich sprawy podziału stałych miejsc w Radzie Ligi. Na temże posiedzeniu Rada

międzysojusznicznego związku byłych wojskowych postanowiła, iż kongres międzysojuszniczny byłych wojskowych, mający się odbyć w Warszawie, rozpocznie się dn. 4 września i trwać będzie tydzień.

## Konwencja kolejowa z Niemcami podpisana.

Warszawa, 28. 3. (PAT). Wczoraj w sobotę p. min. kolei Chądzyński podpisał z niemieckim pełnomocnikiem min. Waldem umowę o wzajemnej komunikacji kolejowej między Polską, występującą również w imieniu Gdańska z jednej, a Niemcami z drugiej strony.

## Skazaniec rzuca się z nożem na sąd.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Gdy przewodniczący Sądu Okręgowego w Sosnowcu wydawał wyrok, według którego bandyta i fałszerz 5-złotówek Kapitan skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, tenże wydobyl z poza cholewy nóż sprężynowy i skoczył ku trybunałowi. Na szczęście ubezwładniono skazańca i odprowadzono do celi.

## Nowe znaczki pocztowe.

Warszawa, 29. 3. (PAT). W związku z rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 5. 5. 1925 r. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty nowej edycji (Dziennik Urz. Gen. Dyr. P. i T. Nr. 20 z r. 1925 str. 267) wydaje się niniejszem pocztowe znaczki opłaty nowej edycji o wartości 45 groszy.

Rysunek powyższych znaczków, wymiaru 20,2×25,5 mm. przedstawia widok żaglowca na morzu, ujęty w ramkę w stylu renesansowym.

W górnej części znaczka umieszczono napis „Poczta Polska“, w dolnej „gr. 45“ i godło Państwa w pośrodku. Kolor znaczka fioletowy.

## Polski pięściarz pokonał Szwajcara.

Paryż, 28. 3. (PAT) W wielkich międzynarodowych zapasach bokerskich, Polak Junosza Dąbrowski pokonał Szwajcara Voumart'a, zmuszając go do poddania się już w drugiej rundzie po trzech upadkach.

## 4 miliony bezrobotnych Niemców.

Berlin, 27. 3. (PAT) Liczba bezrobotnych, pobierających całkowite zapomogi, w pierwszej połowie marca zmniejszyła się z 2,056.000 na 2,017.000 t. j. o niecałe 2%. Liczba osób, pobierających częściowo zapomogi, zmniejszyła się w tymże czasie z 2,279.000 na 2,204.000. Do zawodów, w których bezrobocie zmniejszyło się najbardziej, należy rolnictwo, oraz te, które są związane z przemysłem budowlanym.

## Śnieżycy w Japonji.

Wiedeń, 28. 3. (PAT) „United Press“ donosi z Tokio, że całą północną Japonję nawiedziły wielkie burze śnieżowe. Komunikacja kolejowa na linii Asahigawa i Paronup przerwana. Pociąg z 60 pasażerami ugrzązł w śniegu. Ekspedycja ratunkowa w drodze. Na wybrzeżu wyspy Sado utonęło 50 osób.

## Z Gdańska.

### Tragiczny zgon doktorowej Pomierskiej.

Onegdaj o godz. 8-mej wieczorem wdowa po niedawno zmarłym doktorze Pomierskim, wraz z córką Melanją, przechodziła przez jezdnię asfaltową alei we Wrzeszczu do przystanku tramwajowego, gdzie nagle nadjechał samochód pocztowy, który pochwylił p. Marię Pomierską i zmiął jej głowę, tak że poniosła śmierć na miejscu. Córka, panna Melanja, w której oczach stał się ten tragiczny wypadek, dostała ataku nerwowego i musiano ją niezwłocznie umieścić w szpitalu miejskim.

## Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
28. 3. 1 poł.	48,8	+6,4	10	E. 5,3
28. 3. 9 wiecz.	46,4	+6,3	0	Cisza
29. 3. 7 rano	45,9	+6,7	10	Cisza

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza.

## Ułudne sny o Paranie i San Paulo.

Warszawa, 27. marca 1926 r.

Pojawił się komunikat prasy, donoszący o możliwości wyjazdu z Polski do Parany i San Paulo (Brazylja) 30 000 rodzin do robot w plantacjach kawy. Pojawienie się tej wiadomości w prasie wobec strasznego bezrobocia w kraju, mogło wielu nasunąć nadzieje, że wreszcie ich gehenna się skończy i zaświta lepsze jutro... w Paranie i San Paulo. Pragnąc zbadać, jak dalece sny te mogą się urzeczywistnić i kiedy mogą przynieść owoce, korespondent Wasz zasięgnął informacji u najbardziej miarodajnych w tej sprawie źródeł. Informacje jednak, które otrzymał, niweczą ułudne sny. Oto, co powiadał Waszemu korespondentowi:

— Wobec narazie wyczerpującego się rynku emigracyjnego, jakim są w najpoważniejszym znaczeniu Francja i Niemcy, Polsce jest potrzebny nowy rynek dla wychodźstwa. Z wielkim więc zainteresowaniem została przyjęta wiadomość, że nadmiar sił roboczych może znaleźć ujście do San Paulo (mylnie podano wiadomość, że i Parana potrzebuje polskiego robotnika). Gdy zjawiała się ta możliwość, rząd polski wysłał dwukrotnie swego delegata (raz w r. 1924, po raz wtóry w 1925 r.) celem zbadania warunków na miejscu. Relacje okazały się nieprzychylnie dla masowej emigracji z Polski. Na przeszkodzie stają w pierwszym rzędzie warunki klimatyczne. Imigranci europejscy do San Paulo ulegają bardzo dotkliwej chorobie (mniejsza o jej nazwę), która w następujący sposób się objawia: za paznokciami legną się bakterje, które powodują rany, rozwija się choroba i wielokrotnie doprowadza do śmierci. W przypadkach nawet najmniegroźnych dla życia choroba ta uniemożliwia pracę, a trzeba zaznaczyć, że praca w plantacjach kawy należy do jednej z najcięższych. Dla ścisłości jednak należy dodać, że San Paulo zajmuje znacznie obszary, więc możnaby wyszukać miejscowości bardziej zdrowotne dla robotnika polskiego, lecz to wymaga dłuższego czasu badań.

Z drugiej strony rząd brazylijski zgłosił dotychczas propozycje dość ogólnikowe, nie wyraził zgody na przewiezienie bezpłatnie emigrantów, a co jest najważniejsze, — nie godzi się na żadną interwencję ze strony rządu polskiego w tamtejsze stosunki pracownicze. Oznaczałoby to zupełne pozbowienie wychodźcy opieki ze strony państwa polskiego. Nie dziw więc, że rząd polski dotychczas jeszcze nie powziął żadnej decyzji. Rozstrzygnięcia tej sprawy należy się spodziewać najwcześniej za kilka miesięcy.

Narazie są pertraktacje i badania w toku. Oczywiście emigracja do San Paulo w łonie czynników rządowych ma swych zwolenników i przeciwników, lecz w każdym razie należy zachować rezerwę, gdyż nie jest tak pięknie, jak to się napozór wydaje.

I to trzeba jeszcze uwzględnić, że rząd brazylijski dotychczas nie jest przygotowany na imigrację masową i przygotowania te wymagają czasu. Trzeba więc i z tego powodu czekać.

Narazie może być mowa o emigracji jednostkowej. Na nią mogą sobie pozwolić tylko ludzie zasobniejsi, gdyż koszty podróży pochłona znacznie większy kapitał.

Rozpatrując kwestję wyjazdu do San Paulo, wielu ma na myśli osiedlenie się w Paranie. To osiedlenie byłoby bardzo pożądanym, ale trzeba mieć na uwadze możliwości spełnienia tego projektu. I tutaj na czasie są następujące uwagi:

Dawniej emigracja do Brazylji odgrywała ważną rolę, lecz już w latach przedwojennych straciła swe znaczenie. Stało się to i dlatego, że miejscowości, w których zaklimatyzował się żywioł polski w Brazylji, nie potrzebują już sił roboczych. Rząd brazylijski już nie przydziela emigrantom-rolnikom ziemi bezpłatnie w Paranie. Nabyć ją można obecnie tylko drogą kupna, a to dla bezrobotnego w kraju, który chce wyjechać nie zawsze jest możliwe.

Jak więc widzimy, ułudne sny o Paranie, które mogli nasunąć ów cytowany komunikat prasy, pryskają, jak bańki mydlane. Parana byłaby pożądanym terenem emigracyjnym, ale vis maior (siła wyższa) stoi temu na przeszkodzie.

Na marginesie niech mi będzie wolno zaznaczyć, że żywioł polski w Paranie z racji konstytucyjnego ustroju tego stanu, mógłby odegrać poważną rolę. W Paranie wszak mieszka przeszło 150 tysięcy Polaków. Nie odgrywa jednak on tej roli, gdyż brak jest inteligencji polskiej, której trudniej tam znaleźć pracę, a sztucznej emigracji inteligencji wywołać się nie da. Gdyby się ożywiły stosunki handlowe Polski z Brazylją, niewątpliwie pociągnęłoby to napływ polskiej inteligencji i żywioł polski w Brazylji mógłby zaważyć na kształtowaniu tamtejszych stosunków politycznych. Ułatwiłoby to pracę rządowi polskiemu na rzecz emigracji polskiej.

Reasumując — kończy nasz informator — trzeba się uzbroić w cierpliwość i czekać ukształtowania się przyjaźniejszych stosunków dla polskiego wychodźstwa do San Paulo. W.

## Z KRAJU.

Ile zebrano złota i srebra na skarb narodowy. Komitet zbiórki na skarb narodowy wykazał się owocną działalnością w ub. roku. W pozycjach dochodu osiągnięto ze sprzedaży znaczków 308.000 zł., gotówką 54.000 zł., prowizja od urzędów probierczych wynosiła 11.000 zł. Kruszcem zebrano złota 21.395 gramów, srebra 368.822 gramów. Poza to 3.163 dolarów. Za te pieniądze zakupiono kruszców 212.608 gramów złota i 1.782.970 gramów srebra.

Zastaw się a postaw się. Przed katowickim sądem toczyła się sprawa prasowa red. Zabawskiego i red. odpow. Hanika z tamtejszej „Polonii“, oskarżonych przez prokuraturę o umieszczenie na pierwszej stronie „Polonii“ karykatury, zatytułowanej „Zastaw się, a postaw się“, przedstawiającej b. ministra skarbu, Wł. Grabskiego, w roli wysprzedającego wszystkie monopole państwa. Wyrokiem sądu zostali obydwoj oskarżeni uwolnieni od winy i kary.

Ku czci Kasprowicza. Polski Klub literacki zajmie się zorganizowaniem obchodu uroczystościowego na cześć Kasprowicza, który odbędzie się w Zakopanem.

Olbrzymi pożar pochłonął 90 osób i 800 zabudowań. W okolicy Słucka wybuchł olbrzymi pożar. Spłonęło 800 zabudowań gospodarczych, straciło życie 90 osób, spaliło się również wiele bydła.

Grób Nieznanego Żołnierza. W ub. tygodniu grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie przeszedł z rąk wojskowych pod opiekę władz miejskich.

Las zapalił się od samochodu ciężarowego. Wielki samochód ciężarowy, wiozący materiały odzieżowe, przejeżdżając przez las pod Rogowem, stanął nagle w płomieniach skutkiem wybuchu zbiornika z benzyną. Wicher przerzucił szybko ogień, na drzewa i krzaki, w rezultacie czego 400 mtr. spaliło się doszczętnie w przeciągu pół godziny. Okolicznym strażom pożarnym udało się po ciężkim trudzie pożar ugasić. Spłonął również samochód wraz z materiałem a szofer i ekspedjent odnieśli ciężkie poparzenia.

Ciekawe rozwiązanie zagadki... Na przedmieściu Warszawy, na Pradze, znaleziono trupa. Długo sprawa ta pozostawała tajemnicą. Policja ustaliła wreszcie nazwisko nieboszczyka. Jest to Szlama Rafałowicz, zecer. Rafałowicz wiedział, że w drukarni Kahana p. f. „Oświata“ przy ulicy Tłomackie drukowane są odezwy komunistyczne. Będąc bez posady, zwrócił się do drukarni tej o pracę, grożąc w razie odmowy zemstą. Komuniści ulokowali go na razie w drukarni w Otwocku, tłomacząc, że tam będzie im potrzebniejszy. Po omówieniu warunków na miejscu i otrzymaniu załączki Rafałowicz, który nawiasem mówiąc,

## Uroczyste odsłonięcie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W dniu 25 bm. odbyło się w Częstochowie uroczyste odsłonięcie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Na uroczystość odsłonięcia cudownego obrazu przybyły dziś do bazyliki jasno-górskiej liczne rzesze wiernych z okolic i miasta oraz przedstawiciele miejscowych władz gminnych i administracyjnych.

Punktualnie o godz. 8-iej rano J. E. ks. biskup Kubina przy wystawionym, nowo zrekonstruowanym, obrazie odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Następnie celebrował uroczystą sumę ks. przeor Markiewicz.

Obecna rekonstrukcja cudownego obrazu polega na tem, że obraz jest przymocowany nie do drewnianej oprawy, lecz do metalowej, a koronę i sukienki przymocowano nie do obrazu, lecz do specjalnych metalowych utwierdzeń.

Według objaśnień prof. Rutkowskiego, drzewo cyprysowe, na którym jest obraz, może przetrwać jeszcze dwa tysiące lat.

Obraz Matki Boskiej był kilka razy już odnawiany. Ostatnio przemalowano go w r. 1682.

Od tego czasu obraz nie był oczyszczany i wskutek kurzu, kopcju i par utworzyła się na obrazie gruba warstwa brudu. Po oczyszczeniu obrazu przystąpiono do usunięcia z pomocą chemikali wierzchniej olejnej powłoki, aby się dostać do malowidła z przed r. 1682. Tutaj rozpoczęła

się praca trudna, albowiem obraz malowany jest na płótnie, w niektórych miejscach podklejał się i potworzył się pęcherzyki, w których to miejscach prof. Rutkowski musiał z pomocą zastrzyków obraz z powrotem do drzewa przyklejać.

Wszystko szczęśliwie się udało i po zdjęciu powłoki grubości 1 i pół mm. ukazała się śliczna chusta i sukienka koloru ciemno-granatowego i jasno-karminowego z ornamentem lilij andegawskich. Lilje te wskazują na Jagiellonów, r. 1430. kiedy po mocnym uszkodzeniu obrazu przez husytów, obraz był zrekonstruowany. Nie przemalowano w tym czasie tylko twarzy, której styl bizantyjski wskazuje na czas dużo wcześniejszy, i należy sądzić, że pod tą ciemno-granatową szatą w stylu zachodnim znajduje się pierwotne malowanie, stylowo dostosowane do twarzy.

Obecnie więc obraz przedstawia harmonijną całość stylu wschodniego i zachodniego

## Kto zapomniał

odnowić przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc kwiecień, może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

81

## Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Anielka pomogła rozpiąć mu mundur pod szyją, gdy nagle przyskoczył do niej żołdat, z którym rozmawiała przed chwilą, i odtrącił ją brutalnym uderzeniem tak, iż osunęła się na śnieg.

— Fort! hab ich gesagt! (Precz! mówilem) — huknął na nią i kazał jej się wynosić z pobojowiska.

Jednakże w tym momencie uwagę wszystkich pochłonięła gwałtowna strzelanina, która zerwała się raptownie niby wichura gdzieś na innym krańcu miasteczka, w okolicy dworca kolejowego. Grenzschutzler zachmurzył się jowiszowo, zapatrzył w oddal, poczem, klnąc siarczyście, odszedł do swych towarzyszy. Po krótkiej rozmowie żołdaty ruszyły do miasta, nie zwróciwszy już najmniejszej uwagi na nikogo.

Bo strzały sygnalizowały nową potyczkę.

Z lasów po obu stronach szosy Łabiszyńskiej wystąpił szereg powstańców, inni wycieczali na karpowisku po forsownym marszu, jaki dnia tego odbyli do Łabiszyna, zanim wsiedli na podwozy i, jedząc co było w plecakach, pośpieszyli pod Szubin. Byliby chętnie popasali spokojnie w Łabiszynie godzinę i dwie, lecz dowódca naglił, wyciągał za lby z szynków, krzyczał. A że był to typowy żołnierz, co wszelkie mozoly wojskowe znośił śpiewając a w ogień szedł niby panna

w taniec, więc żaden nie śmiał otworzyć gęby i sprzeciwić się rozkazom. Rozumieli zresztą, że woła ich, wypadkiem zbyt późno o wszystkim uwiadomionych brać Kcyńska i Żnińska. Tem poczuciem, tem esprit de corps doppingowani, zeskoczywszy z wozów, wnet przeszli w szyk bojowy.

A dowódca, rodem z Miłosławia, owianego tradycją zwycięstwa polskiego, wachmistrz Władysław Wywiórowski kręcił się między nimi niby wódz wśród wpośród czeladki wiejskiej. Dostrzegł on już przez lupę figury żołnierskie na dworcu Szubińskim i, zgoła nie pytając się o Kcyńnię i Żniń, postanowił zaatakować tę placówkę. Miał przeciw zgorą 200 chłopów najwyższej klasy, głównie z okolicy Wrześni, a sam nosząc w piersi go-rejacy krzew cnoty wojennej, sądził, że z tą gwardją swą świat można zawojuować. Zakomenderował do szybkiego formowania linii strzeleckiej.

— Anschluss! Schwaermen, Marsch, Marsch!

Komenda była niemiecka a duch w niej polski.

Pomknęły chwackie piechury, mając się ku gumnom gospodarstwa, usianego na równinie. Skoro pozostawili je za sobą, huknęło do nich szesnaście karabinów z murów dworca. Oczywiście nie mogło to powstrzymać ich w pochodzie. Aczkolwiek, sami wystawieni na ogień ukrytego wśród ścian posterunku, nie mieli przed sobą łatwo dosiężnego celu, sunęli żwawo. I niechybnie, z łatwością byłiby Wrześniacy wypłoszyli z kryjówek garstkę szwabów, gdyby nie byli na nagiem polu natrafili na nieoczekiwaną, podstępą przeszkodę. Buciska żołnierskie poczęły grzechać w płótkim śniegu,

zapadać. Przez utajone łąki szły żyłami od Gąsawki zdradzieckie oparzeliska i żołnierz był wkrótce zniewolony nie tylko zatrzymać się, ale poszukiwać twardszych szlaków.

Tymczasem z reduty dworcowej, w pierwszej chwili śmiertelnie przerażonej, niebawem zaterkotały mitraljezy a potem, niby dzwon wielki i uroczysty, rozległ się huk działa. Bo z niedalekiego gmachu szkolnego, gdzie obiadowano, nadbiegli żołnierze, pędzeni pięścią porucznika Manthey'a, i silna linja bojowa stawiała czoło Wywiórowskiemu.

Jakby w kleszcze ujęci, podjęli Polacy regularną strzelaninę, w której Niemiec, dzięki artylerji i wkrótce przeważającej liczbie miał znakomitą przewagę ogniową. Mimo to nie powstała w głowie dowódcy myśl o odwrocie. Nie! Sądził on, że przecież u diabła będzie można gdzieś przekroczyć przekłete mokradła. Wśród nieustannej trzaskaniny kulomiotów stalowy, nieustraszony ten żołnierz słyszał w duszy komendę: naprzód! i usiłował wprowadzić ją w czyn.

Męstwo jego przeszło przez najwyższą próbę, gdy jednocześnie dwie kule ugodziły go w lewe ramię a tuż obok granat rozdarł dwóch powstańców, rozwiartował ich ciała, oderwał jednemu z nich głowę. Nie było zaś najmniejszej osłony, nie było przystępu do nieprzyjaciela, który zatrudniał teraz przeciwko niemu lwią część swej siły.

A jednak niezłomny hart żołnierski mógł być przeważać szalę zwycięstwa, o czem Wywiórowski nie miał się już dowiedzieć. Albowiem Manthey wystrzelał w poprzednich potyczkach swą amunicję do cna i zgoła nie wiedział co pocznie, skoro pęknie ostatnie 200 ładunków. Z konieczności kazał oszczędzać po-

cisków i ładunków. A przerażenie chwyciło go za głowę, bo oczekiwał teraz niechybnie ataku bohaterkiej falangi. Ogarnęło go zdumienie, gdy tak się nie stało. Lecz mimo to siłę odporności swej mógł liczyć już tylko na minuty.

Trzymała go na miejscu — nadzieja. Skoro tylko porucznik Rosentreter zwiastował mu rozpaczliwy stan rzeczy, polecił mu zatelefonować do Bydgoszczy, aby bez chwili zwłoki nadesłano mu nowy zapas amunicji samolotem. Czekał zatem skrzydlatego anioła-ratownika, patrzył w górę, na blade lazury niebios, liczył minuty i nadzieja wydawała mu się złudą. Jeszcze moment a przyjdzie mu uciekać przed bagnietami Polaków sromotnie — owych zadziwiających Polaków, co pomimo zamierającego całkiem ognia nie rzucili się dotąd na niego.

Dzień ten miał być dniem jego szczęśliwym.

Bo wreszcie pojawił się gorąco upragniony ptak, rósł szybko w oczach, zaterkotał ponad głowami Polaków i spadł za dworcem na ziemię. Zbawca...

A los — ów generalissimus wszelkich poczyną orężnych — tak zrzadził, że dopiero teraz odnaleźli, niemal wymacali Polacy coś jakby ścieżynkę, prowadzącą przez mokradła do dworca. Ale niestety już tylko na swe nieszczęście...

Jako dowódca dyktant, wachmistrz Wywiórowski nie skorzystał uprzednio z oczywistego zakłopotania nieprzyjaciela. Nie zamienił niemożliwej swej pozycji na inną, nie uderzył na dworzec w czasie zupełnej anemji i impotencji Manthey'a. A męstwo samo, skrepowane przez okoliczność niesprzyjającą, wręcz fatalną, nie mogło przynieść mu palmy zwycięstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Dyletant na tronie.

(Ciąg dalszy).

(11)

od kilku dni nie jadł, udał się do restauracji. Obfitość spożytego pokarmu po kilkudniowym głodzeniu się, wywarła silne zaburzenia żołądkowe, które stały się przyczyną zgonu. Obawiając się śledztwa policyjnego, które doprowadzić by mogło do wykrycia drukarni, komuniści odwieźli trupa taksówką do Warszawy, gdzie go porzucili na Pradze.

Sędziowie przysięgli uwolnili ich! Werdykt sędziów przysięgłych w Czortkowie wywołał ogólne zdumienie, gdyż sprawa przedstawia się następująco: Przed trzema miesiącami przemysłnicy Smuk i Werszczuk, rzucili bombę do domu straży ceinowej w Kołodrobce, obok Zaleszczyk, celem zamordowania strażnika celnego, który im bruździł. W związku z tem odbyła się rozprawa w Czortkowie przed sądem przysięgłych. Mimo stwierdzonego faktu rzucenia bomby i przyznania się sprawców, przysięgli wydali na zamachowców wyrok uwalniający. Czy w tych warunkach zechcą nadal pracować strażnicy — wydaje się wątpliwem.

Pożar w warsztatach marynarki wojennej w Pińsku. Onegdaj wybuchł pożar w porcie marynarki wojennej na Pinie. Piomienie przeniosły się z błyskawiczną szybkością do budynku warsztatu mechanicznego. Straty mają wynosić kilkaset tysięcy złotych. Równocześnie z dochodzeniem technicznym prowadzone jest śledztwo przez władze prokuratorskie w celu ustalenia powodu wybuchu pożaru.

Obrzymi zapis na rzecz inwalidów wojsk polskich. Przemysław warszawski, Władysław Kiślański, zapisał w testamencie na rzecz fundacji imienia Ojca Świętego Piusa XI dla inwalidów wojsk polskich na własność majątki ziemskie Tarchomin — pałac oraz Tarchomin — parki. Na pierwszym z tych majątków ciąży użytkowanie dla żony zmarłego, drugi zaś Tarchomin — parki obciążony jest klauzulą, iż nie wolno go wydzierżawiać, a jedynie ma służyć jako schronisko dla inwalidów.

Majątki te przedstawiają olbrzymią wartość, jako położone w obrębie wielkiej Warszawy.

Oprócz tego śp. Kiślański poczynił drobne zapisy, jak naprz.: 2000 złotych polecił rozdać najbiedniejszym w dwa tygodnie po swej śmierci, a 6000 złotych zapisał jako gratyfikację dla swej służby.

Wykonawcami testamentu są: Felicja Kiślańska, gen. dew. Daniel Konarzewski, Antoni Wieniawski i adw. Emil Waydel.

### Walka przedwyborcza na Litwie.

Wileńszczyzna jako argument przedwyborczy. — Mowa ludowa Słezewicza w Wilkomierzu. — Sojusznicy Litwy. — Szaulisi robią awantury.

Kowno. (Tel. wł.) Walka przedwyborcza na Litwie kowieńskiej rozgorzała na dobre. Najwięcej zaciętą kampanję prowadzi ludowcy przeciw rządzącej demokracji chrześcijańskiej. Onegdaj wygłosił były premier litewski, Ludovic Słezewicz w Wilkomierzu nad Świętą wielkie przemówienie na wiecu przedwyborczym. Zaznaczył mówca m. i., że Litwa niedobrze jest prowadzona przez obecny rząd chrześcijańskodemokratyczny, który popsuł i porzucił mądrą politykę prowadzoną przez mówcę, tj. pana Słezewicza. Słezewicz zdradził też na czem polegała mądrość jego rządu i tegoż polityki. Jako plusy policzył sobie, że dobrze postawił dla Litwy kwestję Wilna tworząc na Litwie rządy żydowski i białoruski. Dwa ministerstwa te dużo zrobiły „dobrego” — zdaniem p. Słezewicza. Wogóle Litwa niema lepszych sojuszników ponad Bolszewików, Białorusinów, żydów i Niemców. Nowy rząd narobił sobie wrogów, bo rozwiązał ministerstwa żydowskie i białoruskie, tak że dziś żydzi i białorusini na Wileńszczyźnie raz na zawsze stracili zaufanie do Litwy. Z Niemcami i Rosją także mniej żywy kontakt jest utrzymywany. Słowem Słezewicz liczy się z obecnym rządem co do prawdziwego patriotyzmu litewskiego. Szaulisi chadecy urządzali podczas tego przemówienia awantury, tak że mówca musiał swą mowę przedwcześnie zakończyć. W ten sposób nie stała się krzywda Litwie, gdyż jeżeli obecny rząd litewski już prowadzi politykę nie grzeszącą zbytym nakładem zdrowego rozsądku, to rząd w rodzaju poleconego przez p. Słezewicza musiałby Litwę zupełnie pogrzebać.

VIII.  
Regaty w Kilonji. — Wilhelm gospodarzem. — Depesza sarajewska. — Pierwsze słowa. — Bajki i prawda. — Jedna zabawa przerwana. — Zaczyna się druga. — Pomazaniec boży wściekł się. — Atak rządzenia i grafomanji. — Brak odpowiedzialnych ludzi. — Rozmach antyserbski. — Upoważnienie dla Austrji. — Wyjazd na fiordy norweskie. — Podżeganie własnych dyplomatów. — Złość na Anglię. — Załamanie się. — Spóźniona chęć odwrotu. — Wojna.

Pisano 28 czerwca 1914 r. Błękitna toń zatoki Kilonijskiej pruko kilkaset z daleka śnieżną białością jaśniejących jachtów, kutrów, łodzi i jak się tam te wszystkie śmigie z rozwiniętymi żaglami przed siebie niby ptaki pędzące czółna wielkie i małe nazywają. Ku zachodniej stronie otwartego wszędzie horyzontu czerniły trzy tułowia angielskich pancerników. Stały nieruchomo na miejscu. Z ogromnych ich kominów, sterczących trójkami z każdego tułowia, szły lekkie białe kłęby białego dymu. Potwory stalowe spoczywały, nie spieszyły się nigdzie. Jak gdyby w miłym dole far niente na mocno przegrzającym słońcu paliły swoje potrójne fajki. Nieco dalej grała w słońcu swoimi trzema kolorami bandera francuska na długim białym krążowniku.

Byli to angielscy i francuscy goście, którzy przybyli na regaty cesarskie do Kilonji. Wilhelm II sprawiał urząd gospodarza i kierownika igrzyska. Na własnym cesarskim skuterze „Hohenzollern” własnoręcznie rozpiął żagle żółte, grające w słońcu jakby były ze złota. Przez tubę zachrypniętym swym głosem z mostka kapitańskiego wykrzykiwał rozkazy. Za chwilę miał rozpocząć się bieg wyścigowy.

Lecz oto szybki miarowy tykot niby wielkiego tego idącego zegarka zbliża się od strony portu coraz bardziej ku cesarskiemu jachtowi. Jest to mała czarna i szybka jak strzała łódź motorowa, która zjawiała się tutaj w tem odświętnie przybranem towarzystwie niby mysz w salonie. Wystraszona mknie całą siłą swego motoru prosto na jacht cesarski. Już stoi przy jego boku. Już oficer stojący w łodzi krzyczy jakieś wyrazy i wywija kawałkiem papieru. Kilku ludzi widzi przybysza, ale żaden z nich nie ma odwagi wiadomością o jego niespodziewanem pojawieniu się przerwać tak ważnych zajęć koronowanemu kapitanowi na mostku. Oficer zrozpaczony zwija swój papier w mały zwitek, pakuje go do srebrnej papierošnicy i silnym ruchem rzuca na

podkład cesarskiego jachtu. Wobec tak niezwykłego systemu pocztowego ktoś z załogi jachtu decyduje się podnieść papierošnicę i wręczyć jej zawartość cesarzowi. Biada jednak jemu i oficerowi, jeżeli zwitek papieru nie zawiera nic takiego, co byłoby godnym przerwania cesarzowi jego ulubioną zabawę.

Wilhelm szybko rzucił okiem na podaną mu depeszę. „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i jego małżonka zostali przed trzema godzinami zamordowani w Serajewie” — czyta Wilhelm, krzywi się niechętnie i zirytowany rzucił pierwsze słowa: „Teraz będę musiał zaczynać na nowo!” Ludom mówiło się wiele o przyjaźni i miłości, która rzekomo przepiękła serce cesarza niemieckiego dla austriackiego następcy tronu. Lecz oto na wiadomość o jego tragicznej śmierci Wilhelm pierwsze o czem myśli, to to, że będzie „musiał” przygotowania do regat zaczynać na nowo, teraz bowiem musi je na znak żałoby natychmiast przerwać.

Jakoż upływa kilka minut, a sztandar cesarski na jachcie „Hohenzollern” opada do połwy masztu. Żagle zwijają się szybko. Jacht spokojnym i cichym obrotem zawraca ku portowi. Wielka i świetna zabawa przerwana i odroczone do szczęśliwszych czasów. Natomiast zaczynają się gorączkowe przygotowania do innej, zgoła innej zabawy...

Wilhelma nic nie obchodził Franciszek Ferdynand, tem mniej jego żona. Nie wiele troszczył się o polityczną stronę zamachu sarajewskiego. Jedną tylko struna drga w nim coraz silniej i silniej, wszystko inne w duszy jego zagłuszając. Jest to struna monarchizmu i pomazania bożego, w które święcie wierzy, która stanowi jego jedyną podstawę działania, myślenia, przedewszystkiem jednak gadania. Od pierwszej chwili staje na stanowisku, że w Sarajewie zbeszczeszczona została idea monarchistyczna, że to świętokradztwo powinno być srodożce ukarane i że równomierny i niewątpliwie interes mają w tem wszyscy monarchowie świata, których wszak łączyć powinno uczucie solidarności stanowej i zawodowej.

Naiwna ta myśl i ubogie wyobrażenie opowijają słaby i na zewnętrzne wrażenia tak mało odporny umysł Wilhelma. Zaczyna tokować jak podrażniony indor. Sam podnieca się własnym temperamentem. Pod wieczór jest już jak wulkan buchający ogniem gniewu, zionący ziorzeczeniami pod adresem serbskich „bandytów”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### O konieczności i sposobie zbierania materiałów do historii Powstania Wielkopolskiego w r. 1918/19.

Na konferencji prasowej w sprawie zbierania materiałów do historii powstania wielkopolskiego dyrektor Archiwum Państwowego p. dr. Kaczmarczyk wygłosił poniższy referat:

Naukowem opracowaniem dziejów wojny europejskiej zajęły się wszystkie narody, biorące w niej udział. Pracują nad tem biura historyczne wojskowe we Francji, Włoszech, Niemczech i Anglii. Nawet narody, biorące we wojnie europejskiej słaby tylko udział, jak Cześć, nie zaniebują pracy na tem polu. Mają swą historję pojedyncze epizody wojenne i wysiłki polskich organizacji wojskowych jak Legionów Piłsudskiego, Korpusów Muśnickiego, Syberyjskiego, a nawet Legionów Górczyńskiego. Opracowane są już częściowo pojedyncze fazy naszej wojny bolszewickiej, do opracowania całości przygotowane są materiały i rozdane tematy. Zapelnia prawie panuje tylko cisza, o ile chodzi o wysiłek zbiorczy Wielkopolski w r. 1918/19. Tu i ówdzie pokazały się drobne wspomnienia, zwłaszcza o wypadkach w Poznaniu (Rybka, Rzepecki, Hulewicz), reszta pokryta pyłem zapomnienia i tajemnicy. Wypadki, które rozegrały się tak niedawno, są nam mniej znane, niż dzieje powstania 1848 r. Im więcej odsuwamy się latami od nich, trudniejsze będzie ich ujęcie i opracowanie. Początkowa faza powstania, składająca się z samorzutnych nieraz odruchów społeczeństwa polskiego, tylko wtedy da się opra-

cować, jeżeli przystąpimy zaraz do pracy, dopóki żyją ludzie, biorący w nich udział. Nie było czasu na prowadzenie kroniki wypadków, pisanie rozkazów, działać należało przeważnie szybko, natychmiast. Stąd źródło jest mało. Więcej pojawia się ich dopiero wtedy, gdy pojedyncze odcinki ujmie jednolite kierownictwo naczelnego dowództwa frontu wielkopolskiego. Ale i te trzeba uzupełnić, dopóki jeszcze czas.

Niema potrzeby uzasadniać bliżej konieczności zebrania odpowiednich materiałów i opracowania ich naukowego. Obok poezji i sztuki historia miała dla nas szczególny urok w czasie niewoli, ona dawała nam siły do przetrwania ciężkiej niedoli, krzepiała nas, dostarczała nam pięknych przykładów z przeszłości poświęcania się dla Ojczyzny, wlewała otuchę i nadzieję lepszej przyszłości — słowem była ona łącznikiem z pokoleniami minionymi. Pamięć o wysiłkach dzisiejszego pokolenia powinna być przekazana potomnym, by o nich nie zapomnieli i czerpali z nich naukę, doświadczenie i otuchę. Jest to święty obowiązek żyjącego dziś pokolenia, tem więcej wskazany, że wysiłki te były bardzo wielkie w stosunku do siły społeczeństwa wielkopolskiego, często ofiarne i bohaterkie — a tak mało znane w społeczeństwie tutejszem, a cóż dopiero o innych dzielnicach! Wśród szybkiego przesuwania się ważnych wypadków dziejowych w czasach naszych Powsta-

nie Wielkopolskie zaszło jakby mała. Gotowimy się spotkać z zarzutem u mniej świadomych, że w walce o wolność Ojczyzny zostaliśmy w tyle i nie wzięli wybitnego udziału. Opracowanie zatem powstania jest nie tylko naszym obowiązkiem, ale koniecznością, podyktowaną ze względu na naszą ambicję.

Zanim będzie można przystąpić do opracowania powstania, musimy przedtem zebrać odpowiednie materiały.

Część materiałów niewątpliwie już mamy jak akta urzędowe Naczelnego Dowództwa, D. O. K. Poznań, akta był. ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, akta województwa, urzędów i władz na prowincji, materiały zebrane w Centralnem Archiwum Wojskowym w Warszawie, Polskiem Archiwum Wojeńnem, które miało swą filję w Poznaniu pod kierownictwem śp. Zygmunta Cełchowskiego i ks. Ludwiczaka, niektóre działy aktów archiwum państwowego w Poznaniu, wreszcie dzienniki polskie i niemieckie.

Materiały te, z natury rzeczy nie kompletne i nie wystarczające, muszą być jeszcze uzupełnione w różnych kierunkach, a mianowicie należy zgromadzić:

- 1) Druki, jak książki, broszury, odezwy, obwieszczenia, programy, klepsydry, formularze druków urzędowych, mające związek z powstaniem,
- 2) przedmioty muzealne jak fotografie, portrety, rysunki bitew, scen, oddziałów i t. d.,
- 3) rękopisy obejmujące pamiętniki, zapiski, listy, wiadomości o poległych i cmentarzach, śpiewki, anegdoty wojskowe, szkice i plany bitew czy pozycji.

Celem uzyskania tych materiałów należy zwrócić się z odezwą w dziennikach do uczestników i świadków powstania o ich nadsyłanie.

Dwie pierwsze kategorie nie potrzebują objaśnień, pomijam je zatem zupełnie, trzeciej kategorii poświęcę kilka uwag.

Najważniejszymi są tu: **pamiętniki i wspomnienia z czasów powstania**. Powinny być one pisane na papierze trwałym, czerpanym, by je można przechować długo bez obawy, że się rozleca. O ile możności, powinny być pisane atramentem dobrym, czytelnym, nie na maszynie, bo litery zniknęłyby z czasem, na arkuszach o formacie zwykłym. Pamiętnik każdy winien obejmować imię, nazwisko i ważniejsze daty odnoszące się do osoby piszącego. Styl ma być prosty, bez upiększeń, ścisły co do faktów i dat, miejscowości i cyfr. Powinien obejmować także i stronę gospodarczą i nastrój oddziałów. Wskazana jest ostrożność w sądach o czynach drugich i bezwzględna bezstronność. Autorów należy zapewnić o zachowaniu tajemnicy co do ich pamiętników. Osoby, spełniające nawet podrzędne funkcje, nie powinny się wstrzymywać od zapisania wspomnień, z drobnych bowiem szczegółów można nieraz wysnuć wnioski o ważnych wypadkach. Układanie materiałów będzie zależało od ich ilości i kategorii, sprawę tę będzie można zatem później omówić.

Podobnie później przyjdzie rozstrzygnąć, gdzie należy złożyć na przechowanie materiały zebrane powyższą drogą, czy w archiwum państwowem w Poznaniu, czy też w Centralnem Archiwum Wojskowym w Warszawie.

Materiały urzędowe pozostają oczywiście w przechowaniu władz i urzędów, należy jednak Ewflnąć i pouczyć te władze, by je zakwalifikowały na przechowanie, a nie przeznaczały na makulaturę.

P. kapitan Fenrich zebrał już bardzo interesujące materiały do powstania wielkopolskiego. Rzeczy, które czytalem, są tak ciekawe i pouczające, że doprawdy dziwić się należy, iż dotąd nie są znane szerokiemu ogółowi. To też usiłowanie jego należy poprzeć wszelkimi sposobami. Gdyby nawet warunki złożyły się tak, że będzie mógł zebrać same tylko materiały do powstania, to będzie to już wielką zasługą i będzie miał tytuł do wdzięczności społeczeństwa, bo w ten sposób ochroni czyny wojenne wielkopolskie od niepamięci i dostarczy materiały przyszłemu historykowi, który nasze zaniedbania będzie mógł naprawić

Dr. Kaczmarczyk.

## Marynarka handlowa.

Ukazało się niedawno w „Monitorze” rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na mocy którego powołana została do życia komisja dla udzielania opinii w kwestji zapomóg rządowych dla towaryszów polskiej żeglugi handlowej.

Rozporządzenie to przypomina nam znowu niezrozumiałe lekceważenie naszej marynarki handlowej, na popieranie której rząd prelimitował aż... 300.000 zł, przy równoczesnym również niezrozumiałym popieraniu, jeżeli nie zupełnie zbytecznej, to bezwarunkowo narazie niepotrzebnej marynarki wojennej!

Zamiast dać ten najtrudniejszy początek, zamiast utworzyć, drobne oczywiście narazie, rodzime przedsiębiorstwo żeglugi morskiej, zamiast zachęcić naszą finansjerję do umieszczania kapitałów w intratnej żegludzie morskiej, — czyni się olbrzymie zagraniczne zakupy wojennych okrętów, nie szcędząc na ten cel milionów złotych, choć skarb państwa świeci pustkami.

Nic też dziwnego, że podobne stosunki zrażają naszych fachowców, że wszystkie ich zapędy i zamiary są w zarodku tłumione, że entuzjazm i wiara, z jaką podjęli się żmudnej pracy tworzenia marynarki handlowej — gasną, a ręce im opadają, widząc, jak najlepsze ich chęci spełniają na niczem.

Klasycznym tego... bałaganu dowodem, jest historia o p. **kapitanie Sprungu**, jednym z najwybitniejszych naszych marynarzy, doskonałym organizatorze i gorliwym patriocie, dopatrującym się szczególnej przyszłości Ojczyzny, nie w rdzewiejących cielskach żelaznych statków wojennych, zbitych w ciasnym porcie, względnie przyuczonych skromnie do obcych brzegów, ale w potężnej, bezustannie w ruchu będącej, marynarce handlowej, zawijającej pod rodzimą, polską banderą do wszystkich portów świata, utrzymującej ze światem łączność, tak niezbędną dla przyczynienia się do poprawy naszych wewnętrznych stosunków ekonomicznych i gospodarczych. Wątpi on, zresztą zupełnie słusznie, czy podobne wałęsanie się polskich torpedowców, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych przyczyni się do ugruntowania naszego międzynarodowego stanowiska...

Otóż człowiekowi temu opadły ręce, gdy w sierpniu 1925 r., starając się o nabycie angielskiego motorowego żaglowca o pojemności 2.500 tonn, skonfiskowanego za przemytnictwo i wystawionego przez rząd norweski na licytację — nie mógł uzyskać rządowej, ani prywatnej pożyczki w wysokości 2.500 funtów ang. (w sierpniu 1925 r.!) z powodu braku gotówki, chociaż podobno już wówczas przygotowywano miliony na zakup statków wojennych.

Omawiany żaglowiec został sprzedany za dziesiątą część swej wartości, t. j. zaledwie za 250 funtów jakimś prywatnemu przedsiębiorstwu francuskiemu, które zapewne, w imię przyjaźni postara się nam „spuścić” ów grat za taką kwotę, jaką on jest wart!

Tej podobnych historii można przytoczyć cały szereg, przedewszystkiem jednak trzeba z ubolewaniem zaznaczyć, że skutki tego macoszego traktowania naszej marynarki handlowej, przy równoczesnym bezsensownym popieraniu marynarki wojennej — mogą być fatalne.

Ze wstydem musimy stwierdzić, że Polska, pomimo swego 6-letniego przeszedł wiodarzenia dostępem do morza, — **w ruchu zamorskim żadnego udziału nie ma!**

Czas już najwyższy, aby obrać właściwą drogę, aby zaniechać dalszych zbrojeń morskich i arcykosztownych przeszkoleń personelu marynarskiego we Francji, a więcej uwagi poświęcić naszej marynarce handlowej.

Jeśli brak pieniędzy, to posprzedawać te wszystkie kanonierki, torpedowce i trawlerzy, a wzamian postawić na nogi marynarkę handlową, bez której przyszłość Polski nie da się pomyśleć!

### Prawo autorskie.

Sejmowa komisja prawnicza załatwiła poprawki Senatu do projektu ustawy o prawie autorskim. M. i przyjęto poprawkę w myśl której ustawa ma wejść w życie po upływie 30 dni, a nie jak było poprzednio w 3 od dnia jej ogłoszenia. Następnie komisja przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy karno-skarbowej, trzecie zaś czytanie odbędzie się po feriach świątecznych.

## Czy nie za wiele biznesu?

**Piętnaście i pół miliona czystego zysku w ubiegłym roku przyniósł Bank Polski, w tem Oddział w Bydgoszczy 165 tysięcy.**

Obrót ogólny Oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy w roku 1925 wynosił 294 milionów złotych.

Wyniki ważniejszych czynności bankowych tegoż Oddziału przedstawiają się następująco: Zdyskontowano 18 819 sztuk weksli miejscowych na sumę 16 410 477 zł 31 gr i 13 618 sztuk weksli zamiejscowych na sumę 8 514 080 zł 80 gr, czyli razem 32 437 sztuk weksli na ogólną sumę 24 924 558 zł 11 groszy.

Zatem przeszło 58 proc. ogólnej liczby zdyskontowanych przez Bank Polski weksli — to weksle bydgoskie lub z Bydgoszczą bezpośrednio związane. Przeszło 65 proc. ogólnej wartości dsvkonta wekslowego bydgoskiej centralnej instytucji kredytowej przypada na Bydgoszcz.

Przebiegła suma jednego weksla wynosiła 768 zł, przeciętny termin 65 dni. Udzielono pożyczek zastawowych na sumę 857 tys. zł. Dowodów inkasowych przyjęto na sumę 327 tys. zł. Dewizy, waluty, kopony, przekazy i wypłaty wynosiły 10 008 tys. zł.

Obrót żyrowy przedstawił się następująco: w przychodzie 134 168 tys. zł, w rozchodzie 133 823 tys. zł. Wpłaty gotówkowe wynosiły 40 174 tys. zł, wypłaty gotówkowe 59 409 tys. zł.

Odsetki, prowizje, zysk na rachunkach walutowych i inne przyniosły 744 tys. zł, koszty handlowe, podatek emisyjny i inne wydatki wynosiły 580 tys. zł.

Oddział Banku Polskiego w Bydgoszczy przyniósł zysku 164 516 z 102 gr.

Majątek Oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy według bilansu z dnia 31 grudnia 1925 r. przedstawia wartość 513 135 zł 04 grosze.

Nie od rzeczy będzie, jeśli dziś postawimy sobie po wysłuchaniu tych cyfr pytanie, czy aby ten zysk nie był za wysoki? Niema dziś prawie dnia, by jakiś warsztat pracy nie zawiesił wzgl. ograniczył pracy, a wszyscy słusznie podkreślają, że drogi kredyt zaostrza kryzys gospodarczy.

## Mąż, który sprzedał żonę.

W angielskim mieście Leeds rozegrał się sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł trzydziestoletni mechanik Allan, oskarżony o to, że za 500 funtów szterl. sprzedał swoją żonę bogatemu kupcowi, Philippsowi.

Sala rozpraw wypełniona była publicznością (przeważnie kobietą) po brzegi. — Oskarżonego bronił jeden z najlepszych adwokatów. Przytoczył fakty, że sprzedaż żony w Anglii jeszcze przed 150 laty nie stanowiła „deliktu“ i prawo nie mieszało się do tych spraw prywatnych. Ustawa głosiła wówczas, że nie wolno więcej jak tylko dwa razy sprzedawać żonę. Handel kobietami ustawowo zabroniono dopiero w Anglii w 1805 r. Mechanik Allan nie sprzedał zresztą swojej żony. Małżonkowie żyli w niezgodzie. Mechanik Allan dążył do rozwodu. — Nie miał atoli pieniędzy, aby przyczynić proces rozwodowy.

Przytem żona oświadczyła, że na rozwód się nie zgodzi, ponieważ nie ma środków do życia, a zarobkować nie umie.

W międzyczasie poznała kupca Philippsa. Philipps zakochał się w Allanowej i oświadczył, że ją poślubi. Allan tymczasem stracił w fabryce, gdzie pracował posadę i w domu zawiła bieda. Pożycie małżonków stało się jeszcze bardziej nieznośne.

Pewnego dnia oświadczył Philipps, że ożęnie da Allanowi większą sumę, aby ułatwić mu rozpoczęcie kroków rozwodowych, przyczem mógł następnie stworzyć sobie za oceanem nową egzystencję. Nie chciał bowiem mieć w pobliżu byłego męża kobiety, którą kocha. Allan był w okrutnej opresji i przyjął od Philippsa ofiarowaną mu sumę 500 funtów szterl. To wszystko.

Mimo tej świetnej obrony adwokata sąd skazał mechanika Allana na półtora roku więzienia.

### Z dnia.

#### Rozwód.

Przedwojenny Petersburg. W pogodny dzień wiosenny wyległy na Newski Prospekt tłumy. Używają słońca wiosennego starzy i młodzi, biedni i bogaci pici obojga, ale wśród tych tłumów przeważają mundury studentów uniwersytetu.

I wśród takiego pogodnego dnia, wśród tłumy, poznali się. Dawno już jedno za drugim okiem rzuciła, lecz sposobności poznania nie było.

A stało się to przypadkiem! Wśród zgłębku i gwaru on ją zoczył i iść zaczął za nią krok w krok. W pewnym momencie ktoś ją trącił, z ręki wypadła parasolka. Jeden krok — szybki ruch i młody student gentleman podnosi parasolkę, którą jakiś brutal wytrącił jej z ręki.

Tym sposobem poznali się. Jestem Zygmunde S-ki — powiedział. Ona również wymieniła swe nazwisko — Tatjana W.

Od tego dnia spotykali się często; spędzali razem wieczory, chodzili na koncerty i do teatru i było im dobrze.

Zygmunt w przeddzień wyjazdu na front w czasie wielkiej wojny był bardzo przynębiony. Nie zauważył nawet, jak cicho weszła do jego pokoju i stanęła przed nim już bez kapelusza, ubrana w angielski kostium; w rękach trzymała pęk róż purpurowych.

— Czy cię nastraszyłam, Zygmuncie? — spytała, bo pobladł i o krok się cofnął. — Przecież mówiłam, że przyjdę cię pożegnać.

— Jakżeś mogła wejść do mnie! — Czy nie rad temu jesteś? Wszak jutro na front wyjeżdżasz, może się już nie zobaczymy!

Siadła przy fortepianie, zaczęła preludjować i błędzić wśród tonów.

I wśród błogiej ciszy słychać było szepciem wypowiedane słowa Zygmunta: Tatjana! Nigdy nie narzucę ci swej woli. A nie uczynię dlatego, że uczucie ku Tobie jest mi bardzo drogie. Co wiemy o sobie? Nic! Otchłań szczeru i wiary dzieli nas. Przez te otchłań dzień dzisiejszy położył most uczuć. W duszy mej niema miejsca na zabawkę z miłości, a to dlatego, że stawiam ją bardzo wysoko.

Pochylił się nisko do jej kolan i głucho wyszeptał:

— Twój jestem.

Rano Zygmunt wyjechał na front, skąd krótkie listy wysyłał do swej najdroższej. Listownie też oznaczyli datę ślubu. Dzień ten zdawał się obojgu dniem świętym. W głowach ich wirowała jedna myśl: By to szczęście trwało, by nigdy się nie skończyło.

A gdy wrócili po wojnie do Polski i on został wyższym urzędnikiem, szczęście ich psuć się zaczęło.

— Nie możemy żyć razem.

— Rozwiódźmy się.

— Dobrze.

Stanęli przed sądem. Ona wnosi o odzrucenie skargi rozwodowej. Przebacza mu nawet wiarołomstwo, co do którego podaje świadków, których sąd przesłucha.

— Nie mogę żyć z żoną — twierdzi Zygmunt. Trudno — złapałem ją in flagranti z kolegą; żądam rozwodu.

Sąd postanowił przesłuchać świadków, podanych przez strony.

I na przyszłej rozprawie ludzie obcy opowiadają będą o grzechach tak jednej jak i drugiej istoty.

Miłość! Pierwsza miłość bez granic — doprowadziła do rozwodu i wywlekania brudów życiowych na forum publiczne.

K.

### Pozdrowienie rodaków zagranicą przez radio.

Warszawa, 28. 3. (Pat). W piątek o godz. 9 wieczorem podczas próbnej audycji nowej radiostacji warszawskiej, dyrektor naczelny „Polskiego Radjo“ p. Chamiec w serdecznych słowach zwrócił się do wszystkich znajdujących się na obczyźnie Polaków radjo-odbiorców, poczem w języku francuskim wygłosił krótkie przemówienie powitalne do członków obradującego obecnie w Genewie międzynarodowego kongresu towarzystw radjotechnicznych.

### Międzynarodowa ochrona dziecka.

W ostatnich dniach, pod przewodnictwem p. Sangro w Ros de Olano (Hiszpanja) rozpoczęła w Genewie obrady Komisja dla spraw ochrony dzieci i młodzieży, pracująca w łonie Komitetu dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Ze strony Polski w pracach Komisji bierze udział p. Poşner.

### Rozrost Chrześcijańskiej Demokracji w Małopolsce

dokonywa się w ostatnich tygodniach nadzwyczaj pomyślnie, jak świadczą o tem zjazdy, które odbyły się w następujących miejscowościach: w Gródku Jagiellońskim, w Samborze, w Dobromilu, we Lwowie, w Złoczowie, w Krośnie, w Zagórzcu, w Przemysłu, nadto w Rzeszowie i w Buczaczu. Na zebraniach uczestniczyli posłowie Bryła, Dr. Mendrys, wicemarszałek Gdyk, Roch, Puchałka, senator Thullie i Makarewicz oraz bardzo liczni przedstawiciele inteligencji i innych warstw społecznych.

### W czyim ręku jest Bank Polski?

25 proc. akcji w ręku urzędników, wojska i wolnych zawodów, handel posiada zaledwie 1 proc. akcji, rolnictwo tylko 7 proc. Bankierzy wzgl. Banki reprezentują stosunkowo mały udział.

Księga akcjonariuszów Banku Polskiego w dniu 31 grudnia 1925 r. wykazuje, że kapitał akcyjny Banku, 100 milionów złotych, podzielony na milion akcji po 100 złotych każda, znajdował się w posiadaniu 176.656 akcjonariuszów, przyczem po jednej akcji posiada 133.773 akcjonariuszów. Cyfry te mówią jasno, że kapitał zakładów znajduje się w ręku stanu średniego.

Ze tak jest faktycznie, wyjaśnia to bliższa analiza zawodów akcjonariuszy.

I tak podział akcjonariuszów według zawodów przedstawiał się następująco: przedsiębiorstwa przemysłowe 36,0 proc., urzędnicy, wojsko i wolne zawody 25,1 proc., banki i bankierzy 13,8 proc., handlowe przedsiębiorstwa 10,2 proc., rolnicy i ich organizacje 7,5 proc., spółdzielnie 2,0 proc., miasto i gminy 1,7 proc., kasy oszczędnościowe komunalne 0,4 proc., skarb państwa 1,1 proc., różni 2,2 proc.

### Niemiecki użony o powstaniu państwa polskiego.

W ostatnich tygodniach wyszła w Niemczech książka pod tytułem: „Powstanie Państwa Polskiego“; autorem jej jest dr. Paweł Koth. Książka ta jest 8-ym tomem wydawnictwa „Offentlich-rechtliche Abhandlungen“ pod redakcją Priepła, Kaufmanna i Smenda. Nazwiska te wskazują na poziom naukowy wydawnictwa.

Książka d-ra Kotha składa się z trzech części, zawierających po kilka rozdziałów, oraz ze wstępu, omawiającego stan polityczny, gospodarczy i narodowy na tych ziemiach, które weszły w skład państwa polskiego.

Wstęp jest rzeczowy, lecz bynajmniej nie tłumaczy tego, na czem polegała owa odporność narodu polskiego przed wszystkim co obce, o ile ta obcość chciała zażreć istotę polskości; przeczenia też dr. Koth istotę działalności władz pruskich i ludności niemieckiej w krajach polskich dawnego zaboru pruskiego. Autor twierdzi, że kolonizacja niemiecka w Księstwie i na Pomorzu bynajmniej brutalna nie była (!?). Widocznie nie zna autor całego szeregu administracyjnych rozporządzeń władz pruskich, zdających do zagłady polskości (przepisy o wzmocnieniu niemieczyny, nie cofające się nawet przed wywłaszczeniem).

W części pierwszej omawia autor etapy rozbudowy naszej państwowości, poczynszy od aktów Goremykina, Stürmera, Sazonowa i t. d., aż do traktatów wersalskiego i ryskiego.

W części drugiej omawia autor nasze państwo, jako twór już ukonstytuowany; twór ten jednak przeżywa doniosłe zdarzenia międzynarodowe i państwowe. Nie pominięta też została istota unifikacji wszystkich trzech dzielnic Polski.

Część trzecia zawiera najważniejsze dokumenty do powstania Państwa Polskiego. Całość tego dzieła jest utrzymana istotnie w tonie naukowym i może mieć dla ogółu niemieckiego to wychowawcze znaczenie, iż zdoła go przekonać o tem, że państwowość polska to wielki i bardzo poważny twór międzynarodowej kultury prawnej.

### ZMARLI.

Śp. Piotr Kaszubowski, emer. starszy sekretarz pocztowy zmarł w Toruniu.

Śp. Bolesław Ledóchowski, ogniomistrz. zaw. 8 p. aryl. c. w Toruniu.

Śp. Sylwester Grupiński, radca miejski we Wronkach.

Śp. Jan Furman, długoletni prezes Tow. Przemysłowego, św. Wincentego a Paulo i Cechu Krawieckiego we Wronkach

## Straszne morderstwo, popełnione przez 18-letniego chłopca, który pójdzie pod sąd doraźny.

Z Łodzi donoszą: Rozeszła się wstrząsająca wiadomość o ohydnej morderstwie, dokonanej przez 18-letniego czeladnika stolarskiego na osobie 11-letniego chłopca, swego kolegi zawodowego.

Gdy w lokalu majstra Makowskiego pozostał tylko 18-letni Stefan Bakalarz oraz 11-letni Aleksander Krawczyk, ten pierwszy korzystając z nieobecności majstra, postanowił go okraść. Przeszukawszy całą stolarnię znalazł 100 złotych, które sobie przywłaszczył. Młodszy jego kolega oświadczył, że powie o tem majstrowi.

Bakalarz przypuszczając że na skutek doniesienia zostanie pozbawiony pracy, powziął myśl zamordowania Krawczyka, zadając mu kilka pchnięć nożem. Ugodzony

runął na ziemię, poczem Bakalarz unywszy podłogę z krwi i włożywszy trupa do kosza, wsunął kosz pod łóżko i najspokojniej wyszedł.

Zbrodnia wyszła w ten sposób na jaw, że ktoś z sąsiadów Makowskiego nie mając zapalaki, przyszedł do niego pożyczyc. Przeszedłszy zauważył mieszkanie otwarte i że nikogo tam nie było zawiadził policję, która po przybyciu odkryła zbrodnię, a następnie udała się do mieszkania Bakalarza, gdzie ten najspokojniej spał. Bakalarz w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do zbrodni, nie przyznał się jednak do zrabowania pieniędzy. Bakalarza aresztowano. Młodoletny morderca stanie przed sądem doraźnym.

## Tylko 2 dni do pierwszego!

Kto nie uścił do tego czasu przedpłaty „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ na kwiecień niech uczyni to natychmiast w najbliższym urzędzie pocztowym lub w jednej z naszych agentur. - - - - -

## Ze zjazdu okręgowego Związku Urzędników Kolejowych.

U6. niedzieli, tj. dnia 21 bm., odbyło się w Bydgoszczy walne zebranie okręgowe Zw. Urzędników Kolejowych. Na zjazd przybyli: Gutman — Brodnica, Wyrwiński — Chełmno, Zduński — Chełmża, Waga — Chojnice, Tylicki — Czersk, Kwiatkowski — Piosik — Tretkowski z Gdańska, Balcerzak — Grudno, Mateczny — Iłowo, Rogoyski — Kartuzy, Kościński — Kościerzyna, Karpik — Kowalewo, Skorzewski — Laskowice, Draszanowski — Nakło, Rudnik — Starogard, Markowski — Tandek — Tczew, Golecki — Damerman — Toruń, Wendt — Wejherowo, oraz z Bydgoszczy ze strony urzędników — Stolcman, Cerkawski, od niższych urzędników Biernacki, Mindak.

Po Mszy św., odprawionej w kościele Serca Jezusowego, zebrał się delegaci w sali konferencyjnej dyrekcji przy ul. Dworcowej. O godz. 10 zagał prezes Sawicki walne zebranie witając przedstawicieli dyrekcji p. Sikorskiego, nacz. Osiańskiego, prezesa zarządu głównego Dempke z Warszawy, oraz sekretarza Stępińskiego.

Na marszałka powołano p. Stępińskiego z Warszawy, na jego zastępców Dalemana i Wagę, na sekretarzy Biernackiego, Tretkowskiego i Gutmana, godność ławników przyjęli pp.: Kwiecieński i Tandek, do komisji wyborczej weszli pp.: Cerkawski, Kwiecieński, do komisji matki — Golecki, Balcerzak, Szopka, Stolcman, Karpik.

Zyczenia składał pp.: Dempke — imieniem zarządu głównego, dyr. Sikorski — im. prezesa dyrekcji p. Czarnowskiego, Stępiński — im. warszawskiego okręgu, nacz. Osiański — im. naczelników urzędów oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgosk.”

Dotychczasowy prezes okręg. p. Sawicki przypomniał zebranym początki powstania Zw. Urzęd. Kol. tj. r. 1923, którego potrzebę wywołała konieczność walki o byt oraz przedstawił rozwój organizacji aż po dzień dzisiejszy. Po przedstawieniu prac podjętych przez zarząd okr., prez. Sawicki z całą powagą zobrał krytyczną chwilę stanu urzędniczego w dniu dzisiejszym w związku z krzywdzącymi zamierzeniami oszczędnościowymi rządu: w stosunku do dyrekcji gdańskiej zaznaczył poprawność stosunków, rzetelność, przychylność, z wyjątkiem pewnych jednostek, co do których można mieć słuszny żal.

Sekretarz okr. p. Michalski przedstawił szeroki zakres prac sekretariatu: wygotowano 1.400 aktów, listów poleconych 1978, zwykłych 217, załatwiono 287 wniosków do władz przełożonych.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Grus: dochód wynosił 16.942 zł. 37 gr. — pozostałość w kasie 195 zł. 52 gr. i w P. K. O. 392 zł. 95 gr.

Po sprawozdaniach zarządu zabrał głos p. Dempke z Warszawy, który jako prez. zarządu główn. wyraził najwyższe uznanie

dla tutejszego okręgu, bowiem ludzie, którzy pracują w tym okr. stoją na wysokości zadania. Z dumą podkreślił, że jednym z zadań Związku jest stworzenie typu urzędnika polskiego. W dobie dzisiejszej troszczymy się o fachowość, o jej ugruntowanie, wiedząc, że partyjniactwo tylko sprawę zabagni. Dzisiaj jest źle, ale będzie i lepiej, bo Polska to nie na jeden rok lub dwa, ale pracujemy dla Niej na przyszłość i musimy ugruntować wieczysty tryumf Polski. Że dzisiaj jest źle, winniśmy po części sami, wybierając nieodpowiednich posłów. Zdrowa opozycja urzędników do rządu przyniesie korzyść i urzędnikom i państwu. I gdzie indziej gospodarczo nie jest lepiej. Przy przyszłych wyborach urzędnicy winni dążyć do stworzenia silnego centrum wraz z średnim stanem.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabrał głos p. Golecki — Toruń, który krytykował formalistykę zarządu przy wypracowaniu zapisów pośmiertnych. W tej sprawie przemówił p. Waga z Chojnic, który wskazał, że np. już 14 dni upłynęło od śmierci członka Zw. sp. Augustyniaka, a zapomoga jeszcze nie została wypłacona.

Sprawa została wyjaśniona przez skarbn. Grusa i p. Dempke, zaś co do sp. Augustyniaka, jest to wypadek wyjątkowy, który zostanie natychmiast załatwiony.

PP. Krajnik i Biernacki proponują, aby zapomogę dla dzieci zmniejszyć ze 100 zł. na 50, a na członka odpowiednio podwyższyć. Przy tej sposobności zarząd główny stwierdza, iż statystyka wykazuje dużą śmiertelność w okręgu, największą wogóle, np. w ub. roku zapomogę pośmiertnych wypłacono 4.740 zł. P. Karpik z Kowalewa zapytuje, czy nowy członek przy przejściu z innego związku uzyskuje te same prawa co i inni członkowie. P. Dempke oświadcza twierdząco zapowiadając, że specjalnie o głosi to jeszcze w „Łączniku”.

PP. Bilski, Tylicki skarżą się na niedostateczną ochronę lekarską, niekiedy bardzo powierzchowną i na wadliwy system porad prosząc zarząd, aby w tej sprawie interwenjował u Dr. Borzęckiego z wydz. sanitarnego.

P. Biernacki im. komisji rewizyjnej prosi o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi — co też się stało. Na wniosek p. Skibińskiego zebrani uchwalają specjalne podziękowanie skarbnikowi, p. Grusowi.

### Po przerwie obiadowej...

Po smacznym obiedzie, spożytym w tak licznym gronie w sali dworcowej, o godz. 3 popoł. wznowiono obrady. Powitano przybyłego i upełnomocnionego reprezentanta dyrekcji gdańskiej, p. dyr. Biernackiego, który w swoim przemówieniu podkreślił konieczność i ważność zrzeszeń, które są pośrednikami między pracodawcą i pracownicą. Zaznaczył, że Zw. U. K. ma pełne

zaufanie dyrekcji, bo stoi na stanowisku w ramach możliwości załatwiane, i życzył pomyślności w dalszych obradach.

Przystąpiono wreszcie do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Michalski — prezes, Sawicki — pierwszy wiceprezes, Cieszyński z Gdańska, drugi wiceprezes, sekretarz — Cerkawski, zastępca sekr. — Biernacki, skarbnikiem — Grus. Jako rewizorzy kasy pp.: Szalamacha, Skibiński i Szopka.

Podniosły się głosy krytyki w stosunku do kasy emerytalnej w Poznaniu i polecono zarządowi, aby dążył do nowych wyborów tem więcej, że kadencja dotychczasowego zarządu kasy już się skończyła.

We wnioskach poruszono sprawy: przydzielenie dentysty choćby na dorywcze przyjazdy, do Nakła, sprawę manca kasowego, premii dla rewidentów pociągów, dodatków za nocną służbę, przyspieszenia pozostałych etatów i awansów oraz jednorazowego urzędowania w oddziałach. Wy powiedziano się również bardzo stanowczo w sprawie niedopuszczenia do redukcji plac i zastosowania przynajmniej ustawy z roku 1923.

W dalszych wnioskach polecono ingerować władzom związkowym w sprawach: aby za mieszkania skarbowe nie pobierano czynszu, a za zajmowane prywatne lokale Kolej czynsz zwracała; aby od urzędników kolejowych nie pobierano podatku komunalnego, aby uskutecziano remont mieszkań skarbowych na koszt dyrekcji przy translokacjach; aby w rubrykach listy plac wyszczególniano wszelkie potrącenia; aby ujednostajniono jaknajrychlej przepisy egzaminacyjne.

Wszystkie te wnioski i cały szereg drobniejszych, których nie wymieniamy, zarząd główny i okręgowy przyjął do wiadomości.

W końcu zabrał głos prez. zarz. główn. p. Dempke, który wobec powagi położenia stanu urzędniczego wzywał do łączności i jedności z władzami związku. Stwierdził, że zarząd z całą stanowczością będzie występował przeciw krzywdzącym zamierzeniom rządu i tylko w ostatecznym wypadku chwyci się radykalnych środków. Poza tem wezwał do spokoju i przestrzegając przed jakikolwiek luznymi wystąpieniami, które mogłyby tylko zaszkodzić sprawie.

Nowy prezes, p. Michalski, zapewnił zebranych, że będzie pracował szczerze i z oddaniem, prosząc zrzeszonych o dobrą współpracę. Marszałek zjazdu dziękował dyr. Biernackiemu i przedstawicielowi „Dz. Bydg.” za współpracę i zamknął zjazd o godz. 8 wiecz. Zyczenia nowemu zarządowi składali dyr. Biernacki i red. Ryszewski imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego.”

## Zjazd lokatorów.

W dniu wczorajszym mieliśmy w Bydgoszczy także zjazd delegatów Powszechnego Związku Lokatorów — z województwa Poznańskiego.

Obrady toczyły się w „Ognisku“ pod przewodnictwem p. Matuszczaka, prezesa oddziału bydgoskiego i jednocześnie I. wiceprezesa Związku, mającego swą centralę w Warszawie.

Na zjazd przysłały swoich delegatów następujące oddziały: Poznań (Polski Związek Lokatorów) i Zjednoczenie Lokatorów), Pakość, Barcin, Szubin, Wysoka, Białosłowie, Koronowo, Solec Kujawski, Bydgoszcz. Zjazd zaszczylił swą obecnością p. Dr. Zygmunt Wronski, radca prawny zrzeszeń lokatorskich tutejszego okręgu.

Powitanie uczestników zjazdu było nader serdeczne — wierszem i prozą; sekretarz Śmierzewski z werwą odczytał swój specjalnie na ten dzień napisany utwór, zyskując oklaski. Wybory przewodnictwa zjazdu wypadły po myśli ogółu. Marszałkiem obwołano p. Matuszczaka, wicemarszałkiem p. Dra Wronskiego, sekretarzem p. Śmierzewskiego, asesorami pp. Lejmanowicz z Poznania, Tafelskiego z Pakości i Majewskiego z Białosłowie.

Pierwsza część obrad poświęcona była omówieniu spraw ściśle organizacyjnych. Po dłuższym referacie prezesa Matuszczaka i ożywionej wymianie zdań, stworzono Radę Wojewódzką, która będzie występować wobec władz i ciał ustawodawczych — z postulatami uzgodnionymi przez wszystkie okręgi Ziemi Zachodniej. Ta opinia będzie jedynie miarodajna i uniknie się rozbieżności poglądów, co ujawniło się niejednokrotnie.

Radę Wojewódzką tworzą pp.: Matuszczak — jako prezes, Lejmanowicz z Poznania — jego zastępca, Śmierzewski — sekretarz, Grochowski — skarbnik, Majewski (Białosłowie) — jako zastępca sekreta-

rza, Weinkind (z Koronowa) — jako zastępca skarbnika, oraz Poppe z Poznania, Marciniak z Barcina, Sikora z Solca, Tafelski z Pakości i Press z Szubina — jako ławnicy. Siedziba Rady Wojewódzkiej pozostaje w Bydgoszczy.

Po przerwie obiadowej delegaci z życiem zainteresowaniem wysłuchali referatu p. Dra Wronskiego o skutkach Ustawy o ochronie lokatorów. Mówca zbilił najsmpród twierdzenie kamieniczników, jakoby ustawa spowodowała u nas zastój w budownictwie. Przyczyny zastój są inne: brak kredytu długotrwałego i taniego. Co się tyczy ustawy jako takiej, to jest ona zbyt elastyczna i w niektórych punktach niejasna. Winniśmy ją ulepszyć i niektóre jej przepisy przenieść później do kodeksu cywilnego. Przedewszystkiem gdy chodzi o dach nad głową, należy domagać się zniesienia § 709 (liczba 1) procedury cywilnej, traktującej o tymczasowej wykonalności wyroku. Dziwić się należy postom-prawnikom z naszej dzielnicy, że drakońskiego przepisu tego dotąd nie uchylili. Na podstawie dotychczasowego doświadczenia, referent wygotował odpowiednie wnioski dla komisji prawniczej w Sejmie, które winny być przyjęte przez ugrupowania, które stają w obronie słusznych praw lokatorów (Ch. D., N. P. R. i P. P. S.). Zjazd delegatów w zupełności te wnioski zatwierdził.

Dyskusja nad referatem Dra Wronskiego obfitowała w „kwiatuszki”. Delegaci uzalali się, że nowa ustawa wcale nie zaspokoila wilczego apetytu wielu właścicieli domów. Bez odstępnego i czynszu na rok lub 2 lata zgóry trudno jest dziś znaleźć mieszkanie w Bydgoszczy! Przy dowolnych umowach za mieszkanie ponad 4 pokoje i za sklepy właściciele żądają takich sum, że niejednych doprowadzają do ruiny. Jeśli rząd po wygaśnięciu ustawy jakoś nie zaradzi wyżytkowi i eksmisjom stosowanym masowo, trzeba obawiać się wstrząsów.

Delegaci z Solca wyrazili życzenie, aby rząd z Funduszu Bezrobocia opłacał także „dań” (komorne) za bezrobotnych.

Nad ochroną mieszkań jednoizboowych wcale się nie zachwycono, ponieważ ustawa bije w najuboższych właścicieli domków, przeważnie robotników, a ochrania „grube ryby”... żerujące bezkarnie.

Ściśle lokalną bolączką, a rzekomo nadużyciem było pobieranie od lokatorów opłat za czyszczenie ulic. Magistrat bodaj nawet na tym „interesie” dobrze zarabiał... Czyszczenie ulic kosztowało komunę 100.000 złotych rocznie, a z opłat wpłynęło do kasy miejskiej podobno 300 tysięcy złotych!

Zjazd miał przebieg wzorowy; ze strony delegatów podkreślano konieczność ścisłego przestrzegania Ustawy przez lokatorów, atoli żądano także obywatelskiego zrozumienia dzisiejszej ciężkiej sytuacji ze strony właścicieli domów.

## Dla naszej młodzieży.

Wincenty Kosiakiewicz: — Nasz Mały (Nakład Biblioteki Domu Polskiego, 1925 r. — 0,65 zł.)

Mieliśmy pisarzy, którzy ze współczuciem patrzeni na życie najniższych warstw naszej stolicy i z uczuciem swem dzielili się z czytelnikami. Obszerny dział w tej literaturze zajmują książki, które opisują nędzę dzieci warszawskich, np. Prusa „Sieroca dola”, a perłą wprost jest „Nasza szkapka” Konopnickiej. Literaturze tej przybywa nowa książka: Kosiakiewicz — Nasz Mały. Autor naszkicował dzieje dusz dziecięcych, rzuconych ręką losu na bruk wielkomiejski, dla dosadności kładąc w usta dzieci język gwary Powiśla warszawskiego. Przedmiotem opowiadania jest pewne rodzeństwo, osierocone przez śmierć rodziców. Wszyscy starają się o to, aby nie być nikomu ciężarem i aby się wychować na porządnym i rzetelnym ludzi. Pociągają ich jest najmłodszy Karolek, pobłażliwie brzdącem zwany. Dla niego są gotowi do wielkich ofiar; widzą, że jest uzdolniony, więc wspólnym kosztem posyłają go do gimnazjum, ale śmierć nielitościwa zabiera im pupilka. Scenę tę skreślił autor z prawdziwym tragizmem. Polecam tę książkę dla uczniów szkół powszechnych. Może po przeczytaniu jej niejedno dziecko uswiadomi sobie, że w jego klasie jest pewnie też taki nieszczęśliwy brzdąc, którym zaopiekować się warto. Na końcu książki znajduje się jeszcze krótka, znana zresztą już nowelka Rodziewiczówny „W. noc grudniowa”.

**KINO „CORSO“**  
Wznowienie filmu ze śpiewami 8906  
**„Trzy kominki“**  
obydwie serie razem. W gł. rol.:  
**Wiera Chołodnaja — Maksimow.**

# KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1926 roku.

## KALENDARZYK.

Dzisiaj w poniedziałek Cyryla, Eustachego.  
Jutro we wtorek Kwiryna, Anieli.  
Wschód słońca o godzinie 5.45.  
Zachód słońca o godzinie 6.26.

## DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 29 bm. do poniedziałku 5 IV. br., dyżurują następujące apteki:  
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39.  
2) Apteka Kuźaja, ul. Diuga.  
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

## TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Aida“, jedno z najwspanialszych arcydzieł operowych. Przedstawienie to będzie o tyle interesującym, że tytułową partię Aidy, królowej etjopskiej odśpiewa śpiewaczka Warszawskiej Opery p. Marja Bielecka, Radameś odśpiewa Michał Holyński, który tą partią w Warszawie i Poznaniu odniósł tryumfalny sukces, czemu cała warszawska prasa jednomyślnie dała wyraz, uznając go w obecnej dobie najlepszym polskim Radameśem.

Zwracamy uwagę na to, że „Aida“ to opera, w której obok strony wokalnno-muzycznej, także wystawa i scenarja daje widzowi ogromnie wiele atrakcji, to znaczy, że nie tylko jest czego posłuchać, ale jest faktycznie coś zobaczyć, a więc przepiękne wnętrza świątyni egipskiej, wybrzeże nad Nilem, na scenie przewijają się tłumy wojska, lud, kapłani, niewolnicy i pełna orkiestra egipskich wojowników.

Dalszą obsadę doborową „Aidy“ tworzą pp. Czarlńska, Krugowski (gł. reżyser), Popiel, Bolko i inne. Balet pod kier. W. Wierzbickiego z primabaleriną S. Matuszewską wykona szereg barwnych tańców. Dyrygent Z. Dymmek.

Powtórzenie „Aidy“ wystawionej z ogromnym nakładem trudu i kosztów wywołało żywe zainteresowanie w szerokich kręgach naszej publiczności o czym świadczą gorączkowe rozchwytywanie biletów.

We wtorek 30 i środę 31 bm. teatr nieczynny.

W czwartek 1 kwietnia opera toruńska wykona wspaniałe oratorium wielkopostne „Tabat Mater“ Rossiniego. Udział biorą dyr. Bojanowski, A. Lubicz, H. Czarlńska, T. Laskowski, Popiel i inni. Chóry i orkiestra zwiększone.

## TEATR POPULARNY

(w ogrodzie Patzera).

Dzisiaj przedstawienie zawieszono.

We wtorek, 30 bm. potężny dramat w 3 aktach St. Zeromskiego pt. „Fonad śnieg.“ Utwór ten, liczący ze wszech miar z powagą dnia, publiczność naszą niewątpliwie raz jeszcze chętnie ujrzy. Poza znaną znakomitą obsadą tego arcydzieła wystąpi w roli Rudemskiej p. Andrzejewska, zaliczająca kreacje te do najlepszych swego repertuaru.

**— Z niedzieli.** Po kilku dniach suchej chłodnej pogody wczoraj coś, jak gdyby z kaptysu marzec niestały skropił nam ziemię deszczem, który trwał do godzin popołudniowych. Później cokolwiek się ocieplilo, a nawet chwilami słońce usiłowało przedostać się przez powłokę chmur. Dopiero więc pogoda choć jeszcze niepewna pozwoliła mieszkańcom naszego miasta wyjść na ulice w godzinach wieczornych. Do południa widzieliśmy tylko pobożnych, dążących z tradycyjną palmą do kościoła, niemal każdemu starym i młodemu błyszczały bazy w ręku, niczając je do poświęcenia. W ciągu dnia odbyły się różne zjazdy i zebrania. W odróżnieniu do godzin wieczornych kiedy na ulice wyległy wprost tłumy, wśród których aż pstrykało się od różnokolorowych kapelusików damskich, prezentowanych wczoraj chyba specjalnie przez właścicieli. Bo też według kalendarza naszych modniś dawno czas było rozpocząć „modę wiosenną“, tylko że zimna przeszkadzała, wczoraj jednak mogły już rozpocząć wyjść w kolorach, fasonach i krojach! Do kin wczoraj uczęszczano dosyć licznie, gdyż rozrywkę tę trzeba będzie zaniechać w ostatnim tygodniu wielkiego postu, zresztą... czasu nie stanie, ani pieniędzy wobec zbliżających się świąt wielkanocnych.

**— Jubileusz pracy zawodowej.** Znany i ceniony powszechnie lekarz-społecznik Dr. Celestyn Rydlewski w Poznaniu w dniu dzisiejszym obchodzi jubileusz 25-lecia swej pracy zawodowej.

**— Wyjaśnienie śmierci śp. Bolesława Kujata.** Przed kilku dniami donosiliśmy, że śmierć śp. Stanisława (ma być Bolesława) Kujata znalezionej przy ul. Kordeckiego nastąpiła przysuszczenie skutkiem zatrucia alkoholem. Po przeprowadzonej sekcji zwłok okazało się, że śp. Bolesław Kujat zmarł na udar serca.

**— Muzeum Miejskie.** W salach Muzeum zostanie otwarta w najbliższym czasie wystawa nowo utworzonej w Poznaniu grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“. Grupa składa się z następujących członków: Leon Dołżycki, Henryk Jackowski, Hanytkiewicz, Mandral, St. Lam, Wałkowski, Dziurzyńska-Rosińska, Bocheński, M. Rózek i Marcinkowski. Prasa poznańska wyrażała się o eksponatach „Plastyki“ z pełnym uznaniem; wystawa grupy cieszyła się w Poznaniu liczną frekwencją. Blizsze szczegóły wkrótce zostaną podane.

**— Palestyna i jej obecne zagadnienia.** Staniem Czytelnia dla Kobiet w Bydgoszczy, urządzony został ub niedzieli w auli gimnazjum Humanistycznego wykład księdza posła Aleksandra Kubika na temat: „Palestyna i jej obecne zagadnienia“.

W półtora godzinny wykładzie prelegent przedstawił słuchaczom przepiękny krajobraz Ziemi Świętej, położenie gospodarce Palestyny i jej ludność. Dłuzej ks. Kubik zatrzymał się na miejscach świętych, gdzie przed laty Jezus Chrystus zaszczepiał wiarę katolicką.

Wykład ten z racji wielkiego tygodnia przypominał zebrany męki, jakie cierpiał Zbawiciel świata. Szkoda tylko, że na ten tak interesujący wykład przybyła bardzo mała liczba słuchaczy.

**— Życie, cuda i męka Jezusa Chrystusa,** obraz kolorowy w 8 aktach wyświetlano wczoraj na sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej 71. Obraz ten winien każdy zobaczyć, a szczególnie zaleca się to rodzicom i dzieciom. Obrazy są pod względem wykonania bardzo piękne, przed widzami przesuwa się całe życie Jezusa Chrystusa w barwnych 8 częściach.

Dzisiaj po poł. o godz. 4 na tej samej sali dla dzieci szkół bydgoskich jutro we wtorek po raz ostatni wieczorem o godz. 7-mej dla dorosłych i dzieci. Ceny wstępu dla dzieci 50 groszy, dla dorosłych 1 i 1,50 zł. Przedstawienia odbywają się pod protektoratem Chrz. Zjedn. Zaw.

**— Kancelaria Teatru Miejskiego przypomina,** że dotychczasowe legitymacje znizkowe są z dniem 1 kwietnia nieważne. Nowe legitymacje z ważnością do końca sezonu wydaje kancelaria codziennie, a wobec licznych zgłoszeń nawet kasa Teatru.

**— Grano Teatralne „Jedność“** w dniu 28 bm. odbyło w Hotelu Fracuskim walne zebranie. Został wybrany nowy zarząd, w którego skład wchodzi następujące osoby: prezes — Hocheisel Gracjan, zast. prez. — Świdłak Władysław, sekretarz — Piłatówna Lucja, zast. sekr. Edmund Janicki, skarbnik — Lewandowska Józefa.

**— Nie nasz „Izydorek“.** W związku z komunikatem „Rozwoju“, piętnującym spółkę niejakiego Wojtanowskiego z żydem Kaczką, stwierdzamy, że nie chodzi w tym wypadku o osobę p. Izydora Wojtanowskiego, znanego obywatela ziemskiego.

**— Czytelnia Alliance Française** w Gimnazjum Kopernika, z powodu wakacji szkolnych będzie zamknięta od 28-go marca do 12-go kwietnia — z wyjątkiem środy 7-go kwietnia od godz. 6—7.

## Kronika artystyczna.

**IV koncert Towarzystwa śpiewaczego „Echo“,** odbytego we wtorek, dnia 23 bm. przy współudziale prof. Zygma. Butkiewicza, wioł. uczyliście-wirtuozka i M. Holyńskiego, tenora Pomorskiej Opery.

W Teatrze Miejskim ruch. Tłumy ludzi przechadzają się po kuloarach, na foyer również pełno a nowe zastępy publiczności, wciąż przybywają. Myśląby kto, że to Pomorska Opera na występy przyjechała, takie ożywienie w całym teatrze. Tymczasem, to nie opera, tylko doroczny koncert bydgoskiego „Echa“, z rzędu już czwarty, od kiedy ten najsławniejszy u nas męski zespół, artystycznie najwyższej postawiony z bydgoskich zespołów chóralkowych istniejąc swego rozpoczął. Przekonaliśmy się, że o ile występy solistów nie działają na tutejszy ogół, to imprezy ciał zbiorowych działają nań zachęcająco tak, że nieraz wprost fanatycznie go poruszają i masowo, tłumnie salę koncertową wypełniają. Tak było z koncertem uczniów Seminarjum, tak było też obecnie z koncertem tut. Tow. śpiew. „Echo“, pielęgnującego wyłącznie chór męski.

Tegoroczny koncert bowiem doбором programu jakoteż miarą wykonania jego, dosięgnął bardzo wysokiego poziomu artystycznego i przeważnie też wykazał maksimum tego, na co ten świetny zespół zdobyć się potrafi. Jednym słowem postęp! ogromny postęp na całej linii mimo, że nie bardzo bogaty program, z rzeczy chórowych dał tym razem tylko dwie nowe kompozycje Walewskiego: tj. humoreskę: „O łakomej myszce“ tudzież potężne jego dzieło pt. „Burza morską“, stanowiące z powodu niesłychanej trudności, przerbyczy kamień sprawności najlepszych w świecie chyba chórów. „Hasło Echistów“ Karaśkiewicza, dyrygenta tego zespołu, Lachmana „Dwie dole“ i Niewiadomskiego „Grób Wikinga“ słyszeliśmy już w dawniejszych koncertach „Echa“. Mimo więc, że tegoroczny program koncertu Echistów zawierał jak mówię, dwie tylko nowe rzeczy, stwierdzam postęp ogromny. Zespół, który się może odważyć na poprawne odśpiewanie kompozycji Walewskiego, już tem samem, daje dowód, że jest zespołem pierwszorzędnym. Obecny zespół Echa imponuje przedewszystkiem doбором i ilością sił. Wprawdzie tenory I nie dorównują szlachetnością tembru głosowego i blaskiem brzmienia innym głosom, lecz doskonale dobre i ekonomiczne ustosunkowanie siły brzmienia poszczególnych głosów sprawia, że zespół ten brzmi harmonijnie a barwna, umiejętnie stosowana

**— Tani Tydzień.** Firma Marji Hirs, Gdańska 22, ze względu na zbliżające się święta wielkanocne, przedłuża swój tani tydzień do 3. IV. 26 r., aby każdemu umożliwić tani zakup. Radzimy Sz. Czytelnikom korzystać z okazji.

**— Warsztat blacharsko-instalacyjny,** p. Józefa Spornego, wykonującego wszystkie zamówienia wchodzące w zakres kanalizacji, wodociągów itd. przeniesiony został z ulicy Kowalskiej 5 na ul. Moniuszki 1a, tuż przy torze kolejowym do nowego budynku na lewo od Rzeźni, na co wracamy jak i na ogłoszenie w dzisiejszym numerze uwagę naszych Czytelników.

**— Dywany z firmy Jende** posiadają ustaloną już stawę. O ich taniości można się przekonać z dzisiejszego ogłoszenia w naszym piśmie. O ich trwałości mogą coś powiedzieć wszyscy ci, którzy je we firmie Jende przed laty nabyli. Stosunki ekonomiczne i celne nie pozwalają na sprowadzenie dywanów zagranicznych. To też w wymienionym magazynie widzimy wyłącznie wyroby krajowe, o bardzo artystycznych deseniach, a nieporównanie tańsze od wiedeńskich i czeskich, które u nas do niedawna a tak niepotrzebnie były w modzie.

## KRONIKA POLICYJNA.

**— W sobotę i niedzielę** aresztowano w Bydgoszczy 5 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich, 6 złodziei, 5 pijaków i 1 osobnika za shańbienie.

**— Ujęcie włamywacza do gimnazjum.** Na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do gimnazjum im. Kopernika schwymano 18-letniego Dąbrowskiego Józefa zam. przy ul. Kościuszki 37. Znalaziono przy nim narzędzia złodziejskie, potrzebne do włamania. Aresztowany Dąbrowski jest sprawcą wszystkich kradzieży z włamaniem, jakie miały miejsce w ostatnim czasie w gimnazjach bydgoskich.

**— Kradzież roweru.** Właścicielowi karuzoli Antoniemu Muszcie skradziono rower. Jako sprawców tej kradzieży ujęto Henryka Berdycka, Lubelska 1 i Bronisława Nehringa, Różana 18. Rower złodziejom odebrano i wręczono poszkodowanemu.

**— Kradzież futer.** W czasie nieobecności właścicielki mieszkania Tatjana Repuchowej (Aleje Mickiewicza 5) dostał się tam za pomocą dobranej klucza złodziej i skradł z przedpokoju 2 futra damskie i dziecinne kożuski. Po przeprowadzonym śledztwie okazało się, że kradzieży tej dokonał Jan Śmieja, lat 37, zam. przy ul. Nowodworskiej 31. Śmieję aresztowano a futra zwrócono właścicielowi.

**W IV komisariacie policji państwowej** znajduje się czarna teka do aktów, skradzioną pewnemu uczniowi przy ul. Kordeckiego.

**— Kradzież roweru.** Jan Makowski z Łabiszyna przybył do Bydgoszczy do lekarza i pozostawił rower na ulicy Jagiellońskiej przed domem nr. 14. Po odbytej wizycie lekarskiej, Makowski roweru nie zastał już na ulicy.

## PROGRAM W KINACH.

**— „Złodziej w raju“,** piękny dramat o treści głębokiej, psychologicznej i o wystawie, jaką nie widzi się często, schodzi dziś po drugim seansie z ekranu kina Krystal nieodwołalnie po raz ostatni, czego będą żałować ci, którzy obrazu powyższego nie widzieli. Jednocześnie z dramatem po raz ostatni wyświetlany jest także nadprogram wesolej komedji „Już nigdy nie będzie...“ dziennik Pathe i aktualności ze świata.

**— Tom Mix** zachwyca licznych zwolenników igrzysk olimpijskich w dramacie pt. „Dzientelmen od stóp do głów“, wyświetlanym w kinie „Marysienka“. Nadprogramowa komedja pt. „Skrzydlaty osioł“ w wykonaniu głównych ról przez znane małpy Foga, to szczyt nieprawdopodobnych wprost zdolności małpich.

**— „Przy kominku“,** głośny rosyjski film ze śpiewami w obydwoj serjach razem od dziś wyświetla kino „Corso“. W rolach głównych występują: piękna rosjanka Wiera Chołodnaja, Maksimow, O. Runich i Połonskij. Śpiew dostosowany do obrazu cygańskich romansów wykonują pp.: B. Wiśniewska i O. Święcki.



**Masz reporter pisze:**

Szanowna Redakcjo! Proszę mi darować, jakom w sobotę nie nadesłał mojego bezcennego manuskryptu, ale jak dr. Bauman poczęli się z drem Urbanyem nawzajem prać, tak ja wzięli do separafki od Grabowskiego i przesiedziałem w niej aż do dzisiaj w strachu, aby i mnie się co nie oberwało.

Pan Bauman jest wielgius i pan Urbanyi jest też wielgius (nawet sam to o sobie napisał), a między takich dwóch lepiej nie pchać nosa, jeszcze tak odmożonego, jak mój, że wygląda jakby go kto wygotował w siarczanym ukropie.

Na operetce pana Baumana byłem, bom dostał klakierski bilet i wieniec dla kompozytora. Ale wieniec zastawiłem w budce inwalidzkiej, gdzie go pan mecenas może sobie wykupić.

Operetka, ta ekscentryczna panna z Ameryki, rzetelnie mi się podobała, i nie rozumiem, za co ją pan Urbanyi leje i leje, jakby to była podkładka pod rynnę...

Pan Urbanyi zaś dobrze zrobił, że przy sposobności tarמושenia się z panem Bemolem, napisał swoje kurykulum wite. To wywarło doskonałe wrażenie i podobno Kozia Góra chce pana Urbanyja mianować swoim obywatelem honorowym z uwolnieniem od taksy.

Jakiś mój przyjaciel przysłał mi akurat „Dziennik Starogardzki“ nr. 68 z dnia 24 marca, w którym jak byk jest taka notatka:

Paryż, 19. bm. Odbyło się tutaj uroczyste wręczenie orderu Osta Białego arcybiskupowi Paryża, kardynałowi Dubois. Wręczenia orderu dokonał ambasador Chłapowski.

Szkoda morowa, że ja wcześniej nie wiedział o takim orderze, bo byłbym Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej posłał listę tych wyświatliwych osób, które na taką dekorację dawno już zasłużyły. A tak dostał ją jeden zagraniczny matakador, co to ni przypiął ni przytłatał. U nas taki order i dlatego jeszcze bardzo pasuje, bo też mamy kłapouchów pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej klasy.

**— Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia** w Bydgoszczy przypomina zakładowo pracy, położonym na terenie działalności zarządu, tj. w mieście Bydgoszczy oraz w powiatach: bydgoskim, inowrocławskim, mogileńskim, strzeleńskim, szubińskim i wyrzyskim, że termin rejestracji zakładów pracy w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy upływa w dzień 31-go marca 1926 r. i prolongowany nie będzie.

Zakłady, które do powyższego terminu się nie zarejestrują, karane będą w myśl art. 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, tj. grzywną zł. 200 do 1.000 lub aresztem do 4 tygodni.

**— Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych,** w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, że wakacje świąteczne, w związku z wakacjami szkolnymi, rozpoczynają się w poniedziałek 29-go marca i trwać będą do poniedziałku 12-go kwietnia.

**— Wartość złota.** Pan Minister Skarbu ustalił wartość 1 grama złota na dzień 28 i 29 marca na 5 zł. 25,05 grosza.

**Bank Polski** płać w dniu 29. III. za:

dolary amerykańskie	7,90
funtury szterlingowe	38,41
franki szwajcarskie	152,22
franki francuskie	27,30
franki belgijskie	31,35
marki niemieckie	188,00
guldeny gdańskie	152,42

Z. G. Urbanył.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Związek Towarzystw parafii św. Trójcy.** Zebranie komitetu w wtorek, 30 bm. o godzinie 8 wieczorem na sali przy koście. św. Trójcy, w sprawie Dnia Katolickiego.  
**Zarząd.**

**Towarzystwo Urzędników Miejskich.** Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 6-tej wieczorem w Ognisku. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku obrad, przybycie wszystkich członków konieczne.

**Bezrobotni członkowie Towarzystwa Robotników parafii św. Trójcy** niech się zgłoszą we wtorek o godz. 6<sup>1/2</sup> wieczorem w salce parafjalnej.  
**Prezes.**

**Tow. Uczniów Kupieckich.** Zebranie zarządu w środę, 31 bm. w sekretarjacie o godz. 8 wiecz. Przypomina się wypracowania konkursowe.

**Stow. Młodych Polek „Promyk”** Zebranie plenarne oddziału młodszego połączone z zebraniem uroczajconem oddziału starszego, przypadające na środę, odbędzie się dziś, 29 bm. wiecz. o godz. 7 na sali parafjalnej. Wykład na temat: „Nowoczesne kopalnie węgla” wygłosi i obrazami świetlnymi urozmaici p. prof. Monasterski. Potem krótkie zebranie zarządu oddziału starszego.  
**Zarządy.**

**Stow. Kobiet Prac. w Handlu i Konfekcji.** Zebranie zarządu odbędzie się jutro, 30 bm. o godz. 7 wieczorem w biurze parafjalnem przy kościele św. Trójcy.

**Tow. Muzyczne — sekcja chóralna.** W poniedziałek, dnia 29 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczorem próba chóru. Wzywa się wszystkich członków sekcji chóralnej o gremjalne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

**Baczność piekarze polscy!** Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Jarnatha. Komplet członków konieczny.  
**Zarząd.**

**Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III.** Zebranie zarządu i komisji zabawowej odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 7 wieczorem w zwykłym lokalu posiedzeń.

**Gono Przyjaciół Sceny.** We wtorek o godz. 7.30 wieczorem w Strzelnicy odbędzie się zebranie plenarne, następnie próba teatralna. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, dlatego obecność każdego członka pożądana. Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

**Stow. Młodych Polek „Zorza” przy parafii Serca Jezusowego.** Roczne walne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się dnia 29 bm. tj. w poniedziałek o godz. 7.30 wieczorem na salce parafjalnej przy placu Piastowskim. Przybycie wszystkich druhen konieczne. Goście i sympatycy mile widziani.

**Nadzwyczajne walne zebranie Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej,** odbędzie się dziś w poniedziałek, 29 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Harmonji” przy ul. Marcinkowskiego 1. Z powodu ważnych spraw uprasza się członków o punktualne przybycie.  
**Zarząd.**

**Tow. Śpiewu „Moniuszko”.** Wszystkich członków czynnych upraszam o punktualne i gremjalne przybycie na lekcje wskazane przez dyrygenta. Kto lekcje w bież. tygodniu opuści, traci prawo wstępu na chór podczas nabożeństwa.  
**Prezes.**

**Zebranie Zarządu Okręgowego** odbędzie się w poniedziałek, dnia 29. bm. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2, w podwórzu, na parterze, o godz. 6. wiecz. punktualnie. Obecność wszystkich członków pożądana.

**Tow. Głuchoniemych.** Spowiedź wielkanocna dla wszystkich głuchoniemych w poniedziałek o godz. 5 po poł. w kościele św. Trójcy. Tamże będzie prezes Tow. wydawał karteczki. Komunja św. we wtorek rano o godz. 7-mej pod sztandarem. Nabożeństwo przyszedł odprawi się w pierwsze święto Wielkanocne o godz. 10 w kaplicy Zakładu św. Florjana.  
**Zarząd.**

**Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie zarządu we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 8 wieczorem w sekretarjacie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

**Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz.** W środę dnia 31. marca br. o godzinie 19.30 odbędzie się miesięczne zebranie członków Ko-

ła w Kasynie Oficerskiem 62. p.p. przy ulicy Jagiellońskiej 78. z następującym porządkiem obrad: 1) komunikaty zarządu. 2) wykład wojskowy, połączony z ćwiczeniami na mapie, 3) wolne wnioski. Ze względu na ważność zebrania, uprasza się pp. Kolegów o liczne i punktualne przybycie.  
**Zarząd.**

**Roczne walne zebranie Związku Samobrony Społecznej „Rozwój”** odbędzie się we wtorek dnia 30 marca rb. wieczorem o godz. 7-mej w „Ognisku”, przy ul. Jagiellońskiej. Wstęp mają tylko członkowie i przez nich wprowadzeni goście. Porządek obrad nader ważny, przeto liczny udział pożądan.

**Za zarząd:**

**B. Żmudziński,**  
sekr.

**(—) Dr. Soboczyński,**  
prezes.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Do Ficka.** Listu w sprawie oryginalnego korespondenta „Słowa Pom.” nie umiemy. Wojskowość niech się z nim sama rozprawi. Dajże uwagi są tego rodzaju, że endeków nie puszczą i nie nawrócą, a mogłyby być źle zrozumiane.

W piątek wieczorem zmarł nagle na udar serca  
starszy mistrz

## Bolesław Kujath

Zmarły zajęty był przeszło 20 lat w naszej firmie i wobec swej dzielności, technicznej wiedzy i szczerego charakteru zjednał sobie nasze najwyższe poważanie. Był też wobec swej pilności i pracowitości wzorem dla każdego.

W Zmarłym tracimy jednego z naszych najdzielniejszych współpracowników i zasługi Jego w naszej firmie pozostaną nam zawsze w pamięci.

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1926 r.

8276

**Dyrekcja**  
**Albert Behring, T. z o. o.**

Dnia 26. marca 1926 r. zmarł nagle na udar serca mój najukochańszy mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek

**S. P.**

## Bolesław Kujath

w 46. roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona  
żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Około dnia 29. 3. 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się z kostnicy na starym cmentarzu we wtorek, dnia 30. 3. br. o godzinie 5-tej po południu.  
8321)

## Sieczkę

zdrową, przesiewaną  
sruć

ospę  
owies

poleca po cenach po niżej konkurencyjnych i przyjmuje zboże do srućowania. 8045

**Bydgoska Sieczkarnia**  
i Srućownia

właśc. Koło Związku Inwalidów Woj. R. P.  
ul. Poznańska nr. 20a.

Mojej Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości, że z dniem 29. bm. przeniosłem mój

## warsztat blacharsko-instalacyjny

Tel. 11-14 z ul. Kowalskiej 5 do własnej nieruchomości Tel. 11-14  
**ul. Moniuszko 1a** od Rzeźni Miejsk. na lewo prosto przy torze kol. nowy budynek

Prosząc o dalsze poparcie mojego przedsięwzięcia, polecam się do wykonania robót

blacharsko-budowlanych, zakładaniu kanalizacji, wodociągów, instalacji, przewodów gazowych, urządzenia łazienek i t. p.  
Nowe zakłady. Naprawy.

Wykonanie fachowe, ceny konkurencyjne, kosztorysy, projekty własne.

Z poważaniem

(8298

**Józef Sporny,** mistrz blacharsko-instalacyjny.

Telefon 11-14.

## Obwieszczenie.

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że rozporządzenie moje z dnia 26 XI. 25 r. L. dz. PL I. 11406/25 zezwalając na przywóz wszelkich artykułów targowych na Starym Rynku w dni targowe do godziny 9-tej z rana, utraciło moc obowiązującą z dniem 15/III. br. Zatem winien być dowóz wspomnianych artykułów w wspomniane dni na Stary Rynek ukończony jak to miało miejsce przed wydaniem cytowanego rozporządzenia to jest do godziny 8-mej.  
Bydgoszcz, dnia 19 marca 1926 r.

**Miejski Urząd Policijny.**  
(—) Hańczewski



## Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż oprócz sklepu sprzedaży wyrobów cukrowych i czekoladowych przy ul. Poznańskiej nr. 28 urządziliśmy filię przy

**ul. Dworcowej 98**

(narożnik ul. Dworcowej—Pomorskiej).

Sprzedajemy codziennie świeże wyroby i prosimy o łaskawe poparcie.

Z poważaniem 8295

**„LUKULLUS”**

Fabryka czekolady, drażetek i wyrob. cukrowych  
Bydgoszcz, Poznańska 28. Tel. 1670

## Żądajcie

na stacjach kolejowych

w kioskach Towarzystwa

Księzarni Kolej. „Ruch”

**„Dziennik Bydgoski”**

Dnia 26. b. m. wieczorem zmarł nagle na udar serca nadmistrz

**S. P.**

## Bolesław Kujath

w 46. roku życia.

W zmarłym tracimy zacnego i powszechnie lubianego współpracownika.

Niech spoczywa w spokoju.

**Personel biurowy**  
firmy **Albert Behring T. z o. o.**

8341)

**CZARNIK**  
czerwony  
mydła, aromatyczne,  
czysta roboracja, mieszanka  
indo-cejlon-ska.  
Zaleca się przy lekko odwarce  
bez smietanki, natomiast  
przy mocnym odwarce  
ze smietanką

W piątek, dnia 26. bm. zmarł niespodziewanie na udar serca nasz nadmistrz

**S. P.**

## Bolesław Kujath

w wieku 46 lat.

Zmarły był naszym długoletnim przełożonym, który pilną pracą i zacnym charakterem zawsze nam był przykładem.

Pamięć o nim nigdy nam nie zginie.

**Pracownicy techniczni**  
firmy **Albert Behring T. z o. o.**

(8340

**10 prima**  
2 do 3 letnie  
**źrebce**  
pomiędzy niem  
**kłaczce**  
bardzo tanio na sprzedaż (8310)  
**Preuss & Wolff**  
handel koni  
Dworcowa nr. 47.  
Telefon 355.

**Zgubione**  
papiery wojskowe unio-  
ważniak, Dragon Franciszek.  
(8266)

Napisow wiersz Husty 20 groszy, kazde dalsz<sup>2</sup> slowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 slowo, i, w, z, a = kazde stanowi 1 slowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnę ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

## Chrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściągające należności itd.

**St. Banaszak,**  
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka.  
27310

**Najtaniej**  
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem, Pomorska nr. 6. (30442)

## MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

**Ignacy Grajner,**  
Bydgoszcz,  
Dworcowa 8. Tel. 1921

**Biuro**  
„Progress” w/m. ulica Gdańska nr. 31/32 II p. Wnioski do Sądu Powiatowego. Kupieckiego i Rozjemczego. Reklamacje podatkowe, sprawy mieszkaniowe, hipoteczne, handlowe, wekslowe, karne, redagowanie kontraktów i porady. Tłumaczenia z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, korespondencja handlowa. Przepisywanie na maszynie. 5442

**Fotograficzne**  
zdjęcia szkolne i wjskowe od 50 groszy poleca „Wiel” Sienkiewicza 44. (8220)

**W godzinach**  
wieczorowych reguluje księżki, załatwia bilanse. Zgłoszenia uprasza się pod „C. W.” do filii Dzien Bydg. Dworcowa 2. (F-259)

**Plisowanie**  
i karbowanie wykonuje szybko i po niskich cenach. Plisowanie sukien damskich. Zakowicz, ul. Gdańska 114 podw. lewo. (8281)

## SPRZĄDZ

# Tanio!

**Ubrania męskie**  
**Palta damskie i męskie**  
**Ubranka chłopięce**  
**Palta gumowe**  
**Obrusy i kapy na łóżka,**  
**prześcieradła,**  
**reczniki, pończochy i skarpetki**  
poleca (2710)

**Magazyn odzieży**  
**Lucjan Szulc,**  
Jana Kazimierza 2.  
**Na raty!**

**230 móg**  
resztówka, dom 9 pokojowy — 50000 190 móg buraczanej, dom 8 pokoj. — 45000. Domy najkorzystniejsze poleca i poszukuje. Szarek, Dworcowa 90. F 350

## Publiczna sprzedaż!

W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym największe majątku na rachunek interesowanego we czwartek, dnia 1. 4. b. r. o godz. 13 po poł. w sali hotelu pod Orłem (F-307)

**39 tonn mąki pszennej 0000**  
**i 30 tonn mąki pszennej 090,**  
składowanej w Warszawie wie z natchmiastową gotówką.

**Wt. Junk,** zaprzyjęzony senzal handlowy przy izbie przemysłu wo-handlowej w Bydgoszczy.

**Dom**  
2-piętrowy, nowszy, z 6 mieszk. po 3 pok. z kuch. w Bydgoszczy wolne 3 pokoje do objęcia. Cena 10.000 zł lub zamiana na ładny domek w mniejszym mieście lub na gospodarstwo rolne. Zgłoszenia Pogoń, Dworcowa 80 L.

**Dom**  
2-piętrowy z interesem i ogrodem, nowy w dobrym stanie, czysto bez długu, z wolnym interesem i 3-pokojowym mieszkaniem zaraz do oddania w ładnym miasteczku w Poznanskiem. Cena 5000 zł, wpłata podług umowy i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 L.

**84 móg**  
pszennej ziemi, w tem 20 móg łaki, sad, nadkompletny inwentarz z wyw. i martwy, budynki murowane za 8500 zł na sprzedaż. Wiadom. w Dzien Bydg. 8273

**58 móg**  
wielka posiadłość kolo niazycyna, ziemia pszenno-buraczana, z kompl. inwentarzem, elektryczn. urzadzenie do prądu i światła, na sprzedaż. Emil Frasc, Karnowo, p. Nakło pow. wyrzyski. (8235)

**Piekna**  
resztówka w pow. bydgoskim, 150 móg ziemi pszenno-buraczanej o bunatacji 3—50, dom-wila o 12 pokojach, z parkiem i ogrodem, budynki masywne, z nadkompletnym zywym i martwym inwentarzem. Od stacji szosa 2 km. Cena 35.000 zł, wpłaty 15.000 zł. Poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń” Dworcowa 80, L.

**Skład**  
kolonialny 3 lata w jednym reku, dobrze zaprowadzony, przy nim mieszkanie z 2 dwóch pokoj i kuchni z powodu objęcia większego interesu tania na sprzedaż. Cena 4.500 zł. Zgłoszenia Wielkopolski Dum Złocęń, Gdańska 31 (F 328)

**Zamienie**  
kamienicę II pięterową z restauracją z składem kolonialnym z całkowitem urzadzeniem przy narożniku ożywionej ulicy prowincjonalnego miasta, na dom z interesem w Bydgoszczy lub Poznaniu. Dopłata 20.000 zł. Dalsze spłaty według umowy. Spieszne oferty pod „Nr. 122” do filii Dzien Bydg. w Toruniu, W. Garbary 81 (8907)

**Skład**  
kolonialny z oknem wystawnym, 2 pokoje i kuchnia wszystko odnowione zaraz na sprzedaż. Adr. wskaże filia Dzien Bydg. (F-285)

**Zakład**  
fryzjerski dobrze zaprowadzony, przy głównym Rynku z wolnym mieszkaniem z meblami zaraz na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Fryzjer”. 8319

**Tanio**  
na sprzedaż sypialka kilka łóżek, piec gazowy do kąpielki i 40 mb kolejki. Sienkiewicza nr. 61 parter. (8297)

## Także

na raty żądna zwykła cen! Zbędne meble przyjmuję jako wpłatę Prima dęb. pokój męski skórą obciągnięty 875 zł. sypialnia 300, sypialna dętowa z lustrem i marmurem 675

pokój męski dęb 485  
leżanka 35, kanapa 42  
55, 65, 95, bielizniarka 21  
duża umywalka z płytą marm. 145, umywalki 42—75, kuchnie 65—94, bufet 175, stoły 5 8, 10 12, 15, krzesła 1—7, łóżka 10—30, stol. rale 15, m. terace 25, materace sprężyn. wyszczelane 35, garnitur mebli koszykowych 35

biurka, lustra, dywan maszynowy do szycia, stoły do rozciągania, regulator, rower męski i damski, wózek sportowy, stolik nocny, powieszak do garderoby 2.50 wózek ręczny 35, sprzedaje Okole, Jasna 9 w podwozru part. prawo. (8315)

**Maszyny**  
do szycia wszelkich gatunków naprawię tania i dobrze. Na życzenie przychodzę w dom i wyjeżdżam na prowincję. Molski, mechanik Sw. Trójcy 14. (8329)

**Samochód**  
(dorożka z zegarem) jest zaraz tania na sprzedaż. Of. pod „Dorożka” do Dzien Bydg. (8085)

**20 skrzyni**  
powózkowych różnego typu nie okute, koła 2 calowe bez okucia, ręczne wózki, drabinki i robocze podwozia wąskotorowe tania na sprzedaż. M. Lewandowski, zarządca upadłości, Bydgoszcz Dworcowa 95a. Tel. 827. (8094)

**Meble**  
biurowe, kilka dużych średnich, małych stołów i krzesel, zółto polerowanych, nadających się także dla restauracji lub ogrodów i wiele innych mebli korzystnie do oddania. Pod blankami 14. (8298)

**Nowy**  
rower mało używany na sprzedaż. Flisacka 14 Czyżówko. 8264

**Westfalska**  
kuchnia w dobrym stanie na sprzedaż. Dworcowa 95 „Foto-Janina” (F 305)

**Samochód**  
ciężarowy 2 1/2—3 tonnowy, szybki 45 km. na godzinę, tylny koła z podwójnymi obręczami opony z pełnej gumy, na sprzedaż. Centrala samochodowa Rich. Gehrke, Chojnice, telef. 108 8237

**Polna**  
kuchnia, kowadło, sieczkarnia i gramofon z 8 płytami zaraz na sprzedaż. Bydgoszcz-Wilczak ul. Wysoka 2L 8286

**Wózek**  
dziecięcy, dobrze utrzymany i pies wilk, suczka na sprzedaż. Zgł. Szymańska u p. Zmudzinskiej, ul. Grunwaldzka nr. 23, II p. (8152)

**Skrzypce**  
i podstawka do nut na sprzedaż. Ul. Bocjanowo 31, I p. (8157)

**Sprzedam**  
pierwszą hipotekę resztę ceny kupna 1540 dolarów za zł. 9000. Zgłosz. między 5-6 ul. Lenartowicza 15. Szreter. 8299

**Najtaniej**  
można kupić bieleżne trykotaje, konfekcje damską, dziecięcą i galanterię u Władysława Hellwiga, Długa nr. 53 zniżając na okno wystawowe. (8234)

## Topole

Mam do oddania większą ilość drzewa topolewo na deskę, grubości 80 m. Of. z ceną przyjmuje Górski, Wieszowno-Koronowo. (8155)

**Męski**  
pokój sprzedam korzystnie, na dogodnych warunkach Samowski, Kordeckiego 20. (8241)

**Planina**  
używane na sprzedaż. Pomorska 65, part. pr. (8199)

**Niedrogo**  
sprzedam łóżko z nocną szafeczką, dobrą materacami i cztery krzesła obite skórą. Oglądać można między 3—4. Sienkiewicza 63, I p. lewo. (8270)

**Sprzedam**  
z powodu wyjazdu urządzenie kompletne z dwóch pokoi i kuchni. Ustąpię z mieszkaniem zaraz wolnego. Gdzie wskaże Dziennik Bydg.

## KUPNA

**Kupujemy**  
10-cio procentową pożyczkę kolejową, Wielkopolski Dom Złocęń Bydgoszcz Gdańska 31. 7336

**Kupię wile**  
6—8 pokojową, z fortem i z dużym ogrodem, w cenie do 50 000 zł. Adres poda Dziennik Bydgoski. (7420)

**Szory robocze**  
na dwa konie nowe lub używane kupi natchmiast Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz - Czyżówko, tel 1151. (8180)

**Kupię**  
mały domek wśród miast, placę gotówką. Wiadom. 6 Grudztwo 27 Ochtmowski. (8271)

**Kupię**  
dobry rower. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. K.” (8262)

**Tokarke**  
do drzewa i tokarkę do żelaza kupimy za gotówkę. Oferty Fabryka Wyrobów Drzewnych Motycki i Haller, Bydgoszcz, Pomorska nr. 10. (F-347)

**Drzewa**  
bukowe bale i deski suche kupimy za gotówkę. Motycki i Haller, Fabryka Wyrobów Drzewnych, Bydgoszcz, Pomorska 10

## LEKCE

**Książkowość**  
**Stenografji**  
**Korespondencji**  
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Tel. 1327. Po ukończeniu egzaminu i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800)

**Darmo**  
wyucza stenografji listownie, dając również bez płatnie komplety lekcji. Redakcja, Stenografja Polskiego, Warszawa Mokotowska 57. (5722)

**Buchalterji**  
(księgowości) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyucza zamiejscowych listownie Kursu Sekulowi za, Warszawa. Zóra wia 42. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. (7079)

## POSADY

**Stenografji**  
wyucza wszystkich listownie bezpłatnie cenę propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa Kruca 26. (6018)

**Fachowiec**  
ewentualnie zawodowy wóznik do nowo powstającej fabryki mydła we własnych ubikacjach zechce się zająć pod „Fachowiec” do Dz. Bydg. (8312)

**Buchaltera-korespondenta**  
poszukuje przedsiębiorstwo maszynowe w miejscu od 1. 4. b. r. Sily władające językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, znające stenografię i nieco rysunki techniczne, rząca of. swe z odpisem świadectw nadesłać pod „Buchalter” do Dzien Bydg. (8316)

**Pomocnik**  
fryzjerski zastaw potrzebny. Plac Piastowski 1. (8302)

**Biuralistka**  
posiadająca praktykę, pilną, sumienną i zdolną, znającą książkowość i władająca językiem polskim i niem. poszukiwana od 1. IV. Oferty z odpisem świadectw składać do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „W. M.” (F-323)

**Poszukuje**  
dobrej kucharki z pochlebnymi świadectwami gdzie możnaby pobrać referencje. Oferty: Nowy Rynek 12, III p. (F-346)

**Sluząca**  
która umie gotować, może się zgłosić Gdańska 152 III. (8187)

**Sluząca**  
potrzebna do wszelkich prac domowych. Sajakowska, Sw Trójcy 19 (8290)

**Uczeń**  
kucharski, który już pracował przy kucharzu, może się zgłosić. Wielkopolska, Grudziądz. 8620

**Ekspedjentka**  
działna, która pracowała w cukierni lub podobnie, potrzebna zaraz z dobrymi świadectwami. Zgłosz. do Wielkopolska, Grudziądz. 8259

**Sluząca**  
potrzebna zaraz. Poznańska 14 p. lewo. Bzdawski. (818)

**Czeludnik**  
młynarski lat 22, dzielny w swym zawodzie, do starego czasu pracy przyzwyczajony poszukuje zaraz lub później posady. Łask. oferty pod „A. G.” do Dz. Bydg. (8110)

**Pomocnik**  
fryzjerski zdolny, zaraz potrzebny. K. Kuczkowski Nakło, Rynek. 8320

**Piwowar**  
w średnim wieku, energiczny, dzielny w swym zawodzie, obeznany z wytwórniami różnego piwa i fabrykacją wód mineralnych i limonady, oparty na pierwszorzędnych świadectwach poszukuje posady kierownika browaru (Braumeistra). Oferty pod „Braumeister” do Dzien Bydgoskiego. 8303

**Inteligentna**  
panna z pierwszorzędnymi referencjami poszukuje zaraz lub później posady do wreczania na lub prowadzenia domu na wsi albo miescie nie zależy na wysokim wynagrodzeniu lecz na stałym zaufaniu stanowisku. (825)

## Czeludnik

rzeźnicki z dobrymi świadectwami z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później Łask. oferty pod „Rzeźnik” do Dzien Bydg. (8277)

**Zbozowiec**  
dzielny w swym zawodzie, obeznany z książkowością jak i wszelką pracą biurową, poszukuje posady. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zbozowiec”. (8111)

**Ekspedjentka**  
z kaucją z składu kolonialnego poszukuje zaraz posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. S.” (8141)

## MIESZKANIA

**Mieszkania**  
3—4 pokojowe z kuchnią poszukuje. Zwróć remont i wszelkie inne wydatki. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. (5086)

**Zamienie**  
zaraz moje 6 pokojowe mieszkanie na 4 pokojowe. Of. pod „A. L. G.” do Dz. Bydg. (8261)

**Ostrzegam**  
każdego przed kupnem mieszkania od p. Pa sternakiewicza. Polan ka 6, gdyż się na to nie godzę. Helena Zielińska. (8299)

**Odstanie**  
2 pokoje z kuchnią i meblami. Tamże do sprzedania wózek ręczny, narzędzia ślusarskie i inne rzeczy. Zgł. od godz. 8—12 i od 4—8 Majchrzak, Garbary 6 oficyna pr. 8318

**Mieszkanie**  
1—2 pokojowe z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „62 p. p.” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-182)

## POKOJE

**Pokój**  
frontowy, umeblowany, z urządzeniem salonu i pianina do wynajęcia. Błonia 2, II p. lewo. 8284

**Frontowy**  
pokój umeblowany dla inteligentnego pana lub pani do wynajęcia. Pomorska 14 I p. (8283)

**Pokój**  
umebl. za 18 zł do wynajęcia. Garbary 10, III p. lewo. (8237)

**Pokój**  
z kuchnią i meblami zaraz za 70 zł do oddania. Of. pod „Frontowe” do Dzien Bydg. (8292)

**Pokój**  
umeblowany z osobnym wejściem dla 1 lub 2 panów zaraz do wynajęcia Okole, Chelmińska 14. (8308)

**Pokój**  
zaraz do wynajęcia Czerwińska, Świętojańska 16. (8206)

**Poszukuje**  
1 lub 2 pokoi z kuchnią wprost do gospodarza w śródmieściu, placę za rok z góry. Portjerstwo niewykluczone. Josiak, Paderewskiego 12. 8324

**Pokój**  
duży frontowy z balkonem dla 1 lub 2 osób z utrzymaniem lub bez z utrzymaniem fortepjanu do wynajęcia. Nakleńska 19 II p. prawo. (7805)

**2 pokoje**  
dobrze umeblowane z fortepjanem dla jednego ub dwóch panów, ewt. i małżeństwa do wynajęcia. Chrobrego 19 a II p. (8211)

## Pokój

z łóżkiem bez pościeli do wynajęcia. Hetmańska 7 part. prawo (8073)

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Stary Rynek 21 II p. (8212)

**Pokój**  
tani do wynajęcia. Śniadeckich 55 parter prawo (8109)

**Pokoje**  
umeblowane z osobnym wejściem do wynajęcia. Pomorska 33, I. p. pr. Zamieć pies do oddania. (8173)

**Pokój**  
do wynajęcia dla lepszego pana od 1. 4. Sienkiewicza 10a II p. (8327)

**Pokój**  
przyzwolcie umebl. od 1. 4. do wynajęcia. Sw. Trójcy 6a part. lewo. (8314)

**Duży**  
umeblowany pokój, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, zaraz lub od 1. 4. Gdańska 134, II p. lewo. Oglądać od 2 pp. do 6 wiecz. (8125)

**Pokój**  
umebl. z niekrepującym wejściem dla solidnego pana od 1. 4. do wynajęcia. Zgł. od 3—7 p. no. Kordeckiego nr. 32 II p. prawo. (8146)

**Pokój**  
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Warszawska nr. 14 I p. prawo. (8267)

**Pokój**  
umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Dworcowa 18b tylny schody. Pielecki. (8258)

**Pokój**  
ładnie umebl. z elektr. światłem, izańką do wynajęcia. Garbary 28 I p. prawo. (8263)

**Pokój**  
dobrze umeblowany zaraz lub później do wynajęcia. Długosza 6 I (8326)

**Pokój**  
umeblowany z załodzeniem utrzymaniem do wynajęcia. Śniadeckich nr 52, II p. prawo F-35.

**Pokój**  
umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia. Gdańska 133 p. (8309)

**Pokój**  
umebl. słoneczny z utrzymaniem, praniem, prasowaniem, bielizny za 80 zł miesięcznie do wynajęcia. Bochańska Nakleńska 10a. (8317)

**Pokój**  
dobrze umebl. od 1. 4 do wynajęcia. Okole, ul. Śląska 14 p. lewo. (F-304)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia Czarnańska, Świętojańska 20 II p. prawo. (8325)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 1, II p. M. Sikorska. (8316)

**Pokój**  
do wynajęcia. Pomorska 49 50 III p. lewo (F 358)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia Fredry 6 II p. lewo. (F-358)

**Pokój**  
duży, ładnie umeblowany dla jednego lub dwóch solidnych panów zaraz do wynajęcia. Lipowa nr. 3, II p. prawo. (8196)

## 2 pokoje

umebl. frontowe. Dworcowa 49, II piętro. (7920)

## PSOŁY WZOS

**Obiady 80 gr.**  
Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert. (29177)

**Wdowiec**  
rzemieślnik, około 50 lat, posiadający własną kamienicę z interesem w pięknym położeniu w małym mieście powiatowym na Pomorzu, szuka znajomości panny lub młodej wdówki od lat 30—40 celem ożenku, cokolwiek majątku, bez wyprawy. Kandydatki zechcą swe oferty z dołączeniem fotografii, które się zwraca, złożyć w Dz. Bydg. pod „A. S. 100”. (8112)

**Kupiec**  
lat 27 właściciel pierwszorzędnej kamienicy i składu bławatów wartości 50.000 złotych, pragnie poznać pannę którąby miała zainteresowanie do kupiectwa. Zgłoszenia pod „Bławatnik” do Dzien Bydg. (8254)

**Młoda**  
przystojna blondynka pragnie poznać męczyznę szlachetnego, inteligentnego, dobrego, któremu oddałaby swe myśli i serce. Pierwszeństwo mają nauczyciele. Zgłosz. i fotogr. uprasza się nadesłać pod „E. H.” poste restante Pruszczy, p. Bydgoszcz. (8278)

**Panience**  
oddam skład sukieniczny na własny rachunek, wymagana kaucja 200 zł. Czynną 50 zł miesięcznie. Oferty pod „Cukiernia” do Dzien Bydg. (8272)

**1000 zł.**  
pożyczki poszukuję na hipotekę, procent podług umowy. Zgłoszenia pod „R. A.” do Dz. Bydg. (8119)

**Ostrzegam**  
każdego przed dzierżawą i kupnem domu wraz z piekarnią od p. Jankowskiego Ignacego, który znajduje się przy ul. Toruńskiej 29. Sprawa znajduje się w sądzie i zostanie ostatecznie rozstrzygnięta. Kruczyński, Plac Piastowski 2, Bydgoszcz (8225)

**Obelge**  
zruczona na p. Ludwika Niemcewskiego cofam i przepraszam Janina Trybuszewska. (8291)

**Prawdziwe sprasowanie!**  
Uwiadomiasz się naszymi Czynelników, iż notak podana w kronice miejscowej z dnia 26 bm, jakoby p. Teresa Bendzianka, zamieszkała przy ul. Świętojańskiej 3 prosiła o zapomnienie jak również, że jej zagraza śmierć głodowa — jest mylnie podana, co niniejszem prostujemy. (8313)

**Skratkione**  
papieru, polcyjne odnowienie i poświadczanie poboru 1905 r. oraz książkę egzaminacyjną stojarkę umiawiam. Jan Gondok. 8254

**Obelge**  
wyrządzoną p. Alfredowi Perlikowi z Włok o niewinne posiadzenie go z załem cofam. Marta Montowska. 8350

**Zgubiono**  
w sobotę 27. bm. złoty pierścionek pamiątkowy z zielonym kamieniem w drodze z ulicy Podwale do Długosza. Łask. znalazłaczę uprasza się odd

**Sprzedaż przymusowa.**

W czwartek, dnia 1. kwietnia br. o godz. 4-tej po poł. będzie sprzedawana w Zimnych Wodach pod Bydgoszczą w drodze licytacji najwięcej dającemu i za gotówkę:

**1 większa łódź motorowa.**

Zbiórka kupujących w podwórzu p. Willi Ganotta, Zimne Wody. (8300)

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**Sprzedaż przymusowa.**

Dnia 31. III. 1926 r. o godz. 11-tej przed poł. będą sprzedawani przy ul. Dworcowej 72. w firmie Hartwig najwięcej dającemu za gotówkę:

**2 beczki wina**

oka 300 litrów.

3501) Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**Drażetkowe jajka wielkanocne**



figurki czekol. wielkanocne

cukrowe jajka wielkanocne

**Kumerture, cukier pudrowy, masę marcepanową i persipan**

8294.

dostarcza natychmiast w każdej ilości

**„LUKULLUS“**

Fabryka czekolady, drażetek i wyrobów cukrowych Bydgoszcz, Poznańska 28. Telef. 1670.

**Drogeria MONOPOL.**  
Franciszek Bogacz,  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.  
Telefon 1237  
poleca na nadchodzący sezon po cenach najtańszych (F152)  
**wszelkie lakiery i farby, pokost holenderski, pendzle.**  
Oryginalne lakiery powozowe i do samochodów firmy Nobles & Hoare London, oraz wszelkie inne towary drogeryjne.  
Ceny bezkonkurencyjne. Towary pierwszorzędne. Proszę się przekonać.

**Łóżka dziecięce**  
korzystnie w wielkim wyborze (7160)  
F. Kreski, Gdańska 7.  
**Składajcie ofiary na bezrobotnych.**

Fabryka wyrobów drzewnych, galanterji i zabawek  
**W. Motycki i S. Holler**  
Pomorska 10. Bydgoszcz Pomorska 10.  
Poleca w wielkim wyborze: (F. 239)  
Wszelk. wyroby biurowe, szkolne, kuchenne i zabawki  
Styliska do siekier, kilofów, topat, młotów i t. d.  
Pudełka do dzwonek elektrycznych, telefonów,  
jak i wogóle wszelkie przybory z drzewa.  
**Dział fotograficzny.**  
Ramki do koplowania, koziłki do suszenia  
kisz wszelkich wymiarów.  
Poszukiwani poważni przedstawiciele w większych miastach i podróżujący na prowizję.

**MYDŁO MIXA** jest najlepszym i najtańszym do prania.  
**MIXIN** jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.  
(30 36)

FABR. STEPLI  
POZNAŃ  
**L. KAPELA**  
Gdańska 37  
Tel. 1006  
BYDGOSZCZ

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY  
**ODCISKI**  
SKÓRĘ ZGRUBIAŁA I BRODAWKI  
**KLAWIOL**  
WYROBU  
LAB. CHEM.  
FARM.  
A.K.  
AP. KOWAŁSKI  
W WARSZAWIE

**Kino Nowości**  
Mostowa 5. Telefon 386.  
Premjera wybitnego dzieła filmowego p. t.  
**„PRECZ“**  
w roli głównej Corinne Griffith  
Nadprogram: Znakomita komedia w 2 akt. Szofer XXI wieku.

**33% zniżki**  
**Tani tydzień zakupu**  
wyrobów  
galanteryjno-skórzanych i podróżnych  
przedłużony do 3-go kwietnia  
poleca  
**Marja Kirsz**  
Bydgoszcz - Gdańska 22.  
**Torebki - Portfele**  
Porimonełki, Teczki, Rańce  
Plecaki, Necessaires,  
Manicures i  
Walizy wszelk. rodzaju.  
**33% zniżki**

Bogata wystawa!  
Nadzwyczajna treść!  
8283)  
Całość 10 akt.

Jeszcze nie wszyscy wiedzą o **zniżce cen** o ca

**10 - 30%**

8279

**Imit. dywany perskie**  
50x100 150x200 200x300 300x400  
**9,- 62,- 131,- 280,-**  
dwustronne, tkanina trwała, wzory perskie.

**Dywany wełniane**  
60x120 200x300 250x350  
**25,- 212,- 328,-**  
praktyczne dywany, oryg. rysunki artystyczne.

**Dywany pluszowe „Aksminster“**  
60x120 200x300 250x350 300x400  
**33,- 280,- 424,- 856,-**  
pierwszorzędna jakość, wielki wybór w przeszlicznych rysunkach w stylu nowoczesnym i perskim.

**Dywany pluszowe „Velour“**  
60x120 150x200 200x300  
**37,- 186,- 384,-**  
wykwintne, najlepszy materiał, znakomite wzory nowoczesne i perskie

**Dywany Mekka, Smyrna i Tournay w wszelkich wielkościach!**  
Chodniki, linoleum, wyroby kokosowe, gobeliny, plusze, firany.

**A. O. Jende, Bydgoszcz**  
Telef. 14-49. ul. Gdańska nr. 165. Telef. 14-49.

**Zamówienie.**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na II kwartał 1926 r. (kwiecień, maj, czerwiec) za 8,58 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwit pocztowy.**

Zł .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za II kwartał 1926 (kwiecień, maj, czerwiec) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1926.

podpis: .....

**Zamówienie.**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na kwiecień 1926 r. za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwit pocztowy.**

Zł .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za kwiecień 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1926.

podpis: .....